

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., w przesyłce 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Czarnieckiego 1. 9. — Listy należy frankować.  
 Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
 Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liżbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Czarnieckiego 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra-  
 zą Najwyższym postanowieniem z dnia 5  
 sierpnia b. r. zamianować najmiłosiejwiej rad-  
 cę wyższego sądu krajowego we Lwowie,  
 Alfreda Posocho wskiego i Michała Czarnie-  
 ckiego, radcami Dworu przy najwyż-  
 szym Trybunale sądowym i kasacyjnym.

### Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem  
 powszechną wiadomość, że zarządzona w  
 Ministerstwa kolei  
 z dnia 28 lipca 1903 l. 27871 3  
 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspro-  
 pracyjną dla projektowanych budowli uzu-  
 pełniających na linii kolei lokalnej Skawce-  
 Przebina-Siersza wodna, odbędzie się dnia 3  
 września 1903 o godzinie 9 rano w Dąbrówce  
 a dnia 4 września 1903 o godzinie 10  
 rano w gminie Woźniki.

Wykazy gruntów, które mają być wy-  
 kazane, wraz z planami, wyłożone bę-  
 dą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z  
 dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzęd-  
 zkach gminnych w Dąbrówce i Woźnikach o-  
 bszaru dworskim w Dąbrówce, przez  
 dni do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywła-  
 żeniu można wnieść w ciągu powyższych  
 dni, na ręce c. k. starostwa w Wado-  
 wicach lub przy rozprawie komisyjnej.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzglę-  
 dnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 sierpnia.

W zakresie wewnętrznej polityki Mo-  
 narchii najważniejszym w tej chwili wypad-  
 kiem jest podanie się całego gabi-  
 netu węgierskiego z jego prezesem  
 hr. Khuen-Hedervarym na czele do  
 dymisji, którą Korona przyjęła.  
 Odnosna uchwała zapadła na sobotniej na-  
 radzie ministerjalnej, zwołanej przez hrabi-  
 go Khuena bezzwłocznie po jego powrocie z  
 Ischlu. O jej przebiegu donosi co następuje  
 komunikat urzędowy:

W sobotę, dnia 8 b. m. o godzinie 5  
 po południu odbyła się pod przewodnictwem  
 prezydenta ministrów hr. Khuena-Hederva-  
 ryego rada ministerjalna, w której wzięli  
 udział wszyscy ministrowie. Wobec okoli-  
 czności, że niepowiodło się rozwikłać sytua-  
 cji na podstawie programu przedłożonego  
 Izłom przez prezydenta ministrów, niemniej  
 wobec faktu, że ta część stronnictwa niezaw-  
 isłości, która zrazu odstąpiła od obstrukcyi,  
 oświadczyła na ostatniem posiedzeniu, że o-  
 dnosna ugoda z prezesem gabinetu hr. Khu-  
 enem już jej więcej nie obowiązuje, uchwa-  
 liła rada ministrów jednogłośnie, podać się  
 do dymisji i powiadomić o niej w ponie-  
 dziełek (t. j. dzisiaj), obie Izby sejmu węg-  
 ierskiego, które odroczyć się aż do czasu za-  
 łatwienia przesilenia.

O tem, jaki będzie przebieg przesilenia,  
 możliwe są na razie tylko kombinacye. Ze  
 atoli w kółkach decydujących życzą sobie  
 szybkiego załatwienia, za tem przemawia tak  
 doniosły fakt, iż Monarcha przerwie w środę  
 swój pobyt w Ischl i powróci do Wiednia,  
 a może nawet, jak przewiduje *Fremdenblatt*,  
 uda się do Budapesztu. Jeżeli Najj. Pan —  
 pisze dalej ten dziennik — zdecydował się  
 na taki niezwykły i wyjątkowy krok, to nie-

zawodnie dla tego, aby ułatwić rokowania  
 z temi osobistościami, które mają być powo-  
 łane do Monarchy w interesie załatwienia  
 przesilenia. Pomimo to potrzeba się na to  
 przygotować, że ostateczne załatwienie nie  
 nastąpi w przyspieszonym tempie, zachodzi  
 bowiem potrzeba uporania się nie tylko z kwe-  
 styą osób, lecz przedtem trzeba usunąć z drogi  
 te merytoryczne trudności, które stoją na prze-  
 szkodzie pożądanemu rozwikłaniu sytuacji. Do  
 nich należy znana sprawa t. zw. narodowych  
 ustępstw, co do których Monarcha zasiągnie  
 niezdawnie opinii nie tylko węgierskich de-  
 cydujących polityków, lecz także kompet-  
 entnych czynników zarządu wojskowego,  
 oraz wspólnego i austriackiego Rządu.

Wszelkie kombinacye co do następcy  
 hr. Khuena byłyby w tej chwili przedwczes-  
 ne. Tyle tylko zdaje się być pewnem, że  
 będzie nim osobistość z obozu liberalnego.

## Koronacya Papieża Piusa X

(Telegram).

Rzym, 10 sierpnia. Ceremonie korona-  
 cyjne rozpoczęły się wczoraj w Bazylice św.  
 Piotra o pół do 9 rano. O tej porze zamknię-  
 to bramy Bazyliki. Na uroczystości było o-  
 becnych około 50.000 osób. Przed kościołem  
 wojsko utrzymywało porządek. Służbę w Ba-  
 zylice pełnili papiescy gwardziści.

Papież w otoczeniu kardynałów, dyg-  
 nitarzy dworskich i gwardyi udał się o pół do  
 9 pieszo do portyku Bazyliki, gdzie przed  
 pierwszą bramą wzniesiono tron. Przybrany  
 w szaty pontyfikalne usiadł Ojciec św. na  
 tronie, podczas gdy kardynałowie zajęli miej-  
 sca na ustawionych osobno fotelach. Kardynał  
 Rampolla w otoczeniu kapituły i duchow-  
 ienstwa watykańskiego wygłosił krótką prze-  
 mówę po łacinie, poczem dopuszczono ofice-  
 rów gwardyi i duchowienstwo do ucałowania  
 nogi Papieża; śpiewacy z Sykstyńskiej ka-

plify zaintonowali hymn „Tu es Petrus”.  
 Następnie Papież usiadł na *sedia gestatoria*  
 i poprzedzany przez dygnitarzy i kardyna-  
 łów niesiony był o godzinie 9½ główną  
 bramą do Bazyliki, gdzie tłum powitał Go  
 entuzjastycznymi oklaskami. W *loggia de*  
*Benedictione* zabrzmiały srebrne trąby. Gwar-  
 dyja papieska oddała honory. Papież udzielił  
 błogosławieństwa skinieniem ręki wezwawszy  
 do milczenia. Przed ołtarzem Przenajświęt-  
 szego Sakramentu wysiadł Papież z *sedia*  
*gestatoria* i przez kilka minut modlił się przed  
 wystawionym Przenajświętszym Sakramen-  
 tem, podczas gdy kardynałowie ukieklili do-  
 koła Ojca świętego. Po modlitwie usiadł  
 Ojciec św. ponownie na *sedia gestatoria*;  
 wśród oklasków tłumów udał się pochód do  
 kaplicy Klementyńskiej, gdzie ustawiony był  
 drugi tron. Papież usiadł na nim a kardyna-  
 łowie, patriarchy, arcybiskupi, biskupi i  
 inni prałaci i penitencjarysze zajęli miej-  
 sca na osobnych ławach. Papież odebrał od  
 kardynałów, patriarchów, arcybiskupów i bi-  
 skupów akt posłuszeństwa, poczem doniosłym  
 i silnym głosem udzielił błogosławieństwa  
 ludowi.

Po błogosławieństwie przybrano Papie-  
 ża w mszalne szaty, a kardynałowie-arcybi-  
 skupi i biskupi przybrali szaty, odpowia-  
 dające ich godności i randze. W uroczystym  
 pochodzie zaniesiono Papieża do niszy przy  
 ołtarzu, gdzie wzniesiony był wielki tron. Pa-  
 pież odprawił tu Mszę św. Na drodze z ka-  
 plicy Klementyńskiej aż do ołtarza *della*  
*confessione* poprzedzał lektykę Papieża jeden  
 z duchownych i spalił trzykrotnie małą wiązkę  
 konopii, wymawiając za każdym razem  
 słowa: *Pater sancte, sic transit gloria mun-*  
*di*. Gdy Papież przybył do ołtarza, śpiewacy  
 kaplicy Sykstyńskiej zaintonowali hymn:  
*Ecce sacerdos magnus*. W niszy po prawej  
 stronie tronu zajęła miejsce na ustawionych  
 tam trybunach rodzina Ojca św., kawalero-  
 wie maltańscy, członkowie ciała dyplomaty-  
 cznego i arystokracji. Po lewej i prawej  
 stronie ustawili się biskupi. Święte Kolle-

## AD ASTRA.

### DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ I JULIUSZA ROMSKIEGO.

### W PUSZCZY.

(Ciąg dalszy).

#### IV.

Krasowce.

Pilno mi obawy pana uspokoić i zara-  
 stowować linie obrazu, który w umy-  
 śle pana odmalowała przestrzeń daleka.

Dzikości naszej bardzo dosłownie brać  
 nie należy. Książki, dzienniki, w najrozma-  
 itszych postaciach wieści z szerokiego świa-  
 ta — otrzymujemy i oddawna już bałwo-  
 chwalcami nie jesteśmy. Ponieważ otrzymu-  
 jemy książki i dzienniki, więc z nich, nie z  
 ust Idalii, daleko więcej miłych, aniżeli  
 w tym wypadku kompetentnych, wzięliśmy  
 mądrę rozgłosu, który zdobyło sobie w świe-  
 cie imię Pana. Ponieważ nie jesteśmy bał-  
 wochwalcami, więc nie uderzamy czołem  
 przed nas nauka. Jest w nas niejaka moc,  
 przez którą nie dajemy bożyszczom jakim-  
 kolwiek gasić naszych gwiazd, a jednym ze  
 źródeł tej mocy są najpewniej te łyzy, o któ-  
 rych pan mówi, że jest ich na niebie na-

szem daleko więcej, niżeli promieni. To  
 prawda; lecz niemniej wydaje mi się praw-  
 dziwym, że łyzy nie zawsze bywają chłodne.

Owszem. Znajduje się w nich często  
 wiele ognia i soli: a sól, to podobno znako-  
 mity oddziaływalcy przeciwko anemii i tylko  
 w skałach formacyi ogniowej w obfitości  
 znacznej znajduje się granit, rzecz, jak wia-  
 domo, do skruszenia trudna.

Zanim powiem, co wiem o bożyszczu,  
 którego fatalnych wpływów lęka się pan dla  
 moich gwiazd, opowiem sobie o pewnym  
 zwyczajnym, na pozór dziwnym, który panował  
 pośród naszych dalekich przodków.

Oto, wedle świadectw wiarogodnych,  
 starożytni Litwini, wnet po przyjeździe na  
 świat niemowlęcia, zwilżali mu usta kroplą  
 soku, wyciśniętego z piołunu. Zwyczaj ten  
 miał na celu przyzwyczajenie dzieci ziemi od  
 pierwszych świtów życia do ziemskich gory-  
 czy. Przeminał oddawna, lecz tak wiecznie  
 działalnymi są spadki, brane przez pokolenia  
 od pokoleń, że dziś jeszcze posiadamy w  
 stopniu rzadkim możność połykania soku pio-  
 łunowego bez trucia się nim i odgadywania  
 każdej jego kropli, gdziekolwiek się znaj-  
 duje. Kropla piołunowego soku przesączała  
 się przez zdanie Pana o słońcu nauki. Mówi  
 Pan, że oblicze jego jest więcej martwe, ani-  
 żeli żywe, że ono nie grzeje, i że są na  
 niem plamy. Wiem, dla czego takim bywa  
 ono niekiedy.

Zdarzyło się raz, że gdy pewien pu-  
 stelnik i mędrzec wielki opuszczał pustynię,  
 kwiat myśli swej, na pustyni dojrzałej, w ręku  
 dla ludzi niosąc, słońce (to kosmiczne) za-  
 szło mu drogę i blask ogromny w twarz mu  
 cisnęło, aby poznał, jak jest dumne i szcze-  
 śliwe. A on uśmiechnął się i rzekł: „O wspan-  
 iałe ciało niebieskie! Cóżby się uczyniło  
 z twoją dumą, z twojem szczęściem, gdybyś  
 postradało tych, którym przyswiecasz?”

Zdaje mi się, że tak być musi z mie-

szkańcami wszystkich światów i ze światłem  
 wszystkich słońc, które wówczas tylko szcze-  
 śliwymi być mogą, gdy jaśnieją nad czemś  
 i dla kogoś!

Bo czyż jest na ziemi jakakolwiek droga  
 ludzka bez piasków suchych, po których błę-  
 dzą miraż zwodnicze, bez głuchych oniemi-  
 eń, wśród których straszą Sfinksy, blade  
 od wiekiustych dumań nad zagadkami, wie-  
 kniście nieodgadnionemi? Niema na ziemi  
 takiej drogi ludzkiej, jak na niebie duszy  
 niema światła takiego, które-by, oświecając  
 pustkę duszy, było zarazem ciepłem.

Aby pośród mirażu zwodniczych i Sfinks-  
 sów błędnych nie omdleć i nie zwiędnąć,  
 kwiat myśli potrzebuje wody z tego źródła,  
 któremu mądry pustelnik przypisał szczęście  
 słońca. Potrzebuje on kielich swój rozwijać  
 i koronę rozwierać dla kogoś, dla czegoś ko-  
 chanego. Nauka, pani marmurowa, na wozie  
 żelaznym jadąca, wtedy krainy przebywane  
 ogrzewa i użyźnia, gdy przed nią ze złotemi  
 włosy, rzuceniemi ku celom podniebnym, pły-  
 niema płomienna gwiazda miłości. Wtedy mar-  
 murowa pani krainy przebywane ogrzewa,  
 sama rozgrzana technieniem gwiazdy, która  
 ogień nieci i ogniem świat przepływa.

Trzeba wiedzieć dlaczego bada się psy-  
 chologię ameb i że to jest takie malutkie  
 ogniwo ziemskie długiego łańcucha, na  
 którym ziemia i to, co na niej, powoli po-  
 woli, wznosi się coraz wyżej. Bez tego łatwo  
 przy badaniach nad amebami, tak, jak i przy  
 każdej robocie innej, dostać bolesnego skur-  
 czu serca, od którego skurczą się także mózg  
 i ręce, albo zkrztusić się suchym piaskiem  
 pustyni srożej i śmiertelniej, niż w epoce sy-  
 lurskiej, jakkolwiek mięczak kztusił się  
 wodą słoną, czy słodką.

Tyle o piołunowej kropli, która z ręki  
 Pana spłynęła na ideał nauki i — na ideały  
 wogóle. Wiem, że słowa moje, — jak żadne  
 zresztą słowa, wywabią jej z duszy Pana nie-

moga, ale chcę, aby Pan wiedział, że, odga-  
 dując ją, byłam wzruszona, że choć moje  
 spoceły na niej z yczliwym i współczują-  
 cym smutkiem. Bo mniejsza o pochodzenie  
 gorzkiej kropli! Gdy w czyjej duszy jest,  
 dusza ta staje się droższą i szanowniejszą dla  
 człowieka, który ją również, choćby skądinąd  
 wzięta, czuje i dźwiga w swojej.

A teraz, kilka słów o klimatach.

Nie mogę obronić się chęci zapytania:  
 w jakiej odległości od bieguna północnego  
 umieszca Pan Krasowce? Bo jednak, naj-  
 powszechniej, ludzie tu umierają z przyczyn  
 wcale innych, niż zmarznięcie, a bieg Lsny  
 nie jest mniej rączy, ani prądy jej nie są  
 mniej srebrne od biegu i prądów Aaru. Co  
 do słońca, to było ono znane Litwinom już  
 za czasów królowej Kruminy, która pierwsza  
 ziemię tutejszą zasiała ziarnami różnych zbóż.  
 Działo się to niezmiernie dawno, a wówczas  
 już słońce jeździło po tutejszem niebie wo-  
 zem, zaprzężonym w trzy rumaki, z których  
 jeden był srebrny, drugi złoty, trzeci bry-  
 lantowy. Na usługach swoich miało też dwie  
 niebieskie dziewice, z których jedną była ju-  
 trzenka, czyli Auszra, a drugą gwiazda wie-  
 czorna, czyli Wakarine, służebnice wielce  
 czynne i gorliwe, jak się to z dwóch strof,  
 zapisanych w pamięci ludu, okazuje.

Strofa pierwsza opiewa dziewiczybę,  
 która w dniu nadchodzącym spodziewa się  
 powrotu kochanka-wojaka. Niecierpliwa i  
 usnąć niemogąca, wychodzi na próg nymy  
 z wołaniem: „Auszro! Auszro! — wniądź na  
 ziemię! — wypędź z nocy dzień!” — Ale  
 Auszra, brzeg różowego czoła nad ziemię  
 wychylając, odpowiada: „Nie mam czasu;  
 muszę wpiąć ogień dla słońca rozniecić!”

(Ciąg dalszy nastąpi).



gium, biskupi i inni prałaci składali akt poświęcenia Papieżowi, kardynałowie ucałowali nogę, kolano i twarz Papieża, biskupi nogę i kolano, niżsi prałaci tylko nogę. Rozpoczęła się następnie Msza św., według ceremoniału *missa papalis*. Podczas epistoły i ewangelii łacińskiej i greckiej kardynał-dyakon Macchi w towarzystwie adwokatów konsystorza przystąpił do Papieża, podczas gdy Papież odmawiał litanie koronacyjną. Podczas przemienienia brzmiały z kopuły Bazyliki srebrne trąby. Gwardya przyklekła. Papież zasiadł znów na tronie. Wśród uroczystego ceremoniału przyjął następnie Ojciec św., Komunię św., poczem komunikował dyakonów, subdyakonów. Po zakończeniu Mszy św. Papież wszedł ponownie na *sedes gestatoria* i zanieśiony był na podium, wzniesione przed ołtarzem. Tu kardynał-dyakon odmówił modlitwy na intencję nowo wybranego Papieża. Jeden z kardynałów-dyakonów zdjął Papieżowi mitrę a kardynał Macchi włożył Ojcu św. tyarę, wymawiając głośno formułę koronacyjną. W końcu odmówił Papież donosnym głosem kilka modlitw, powstał i udzielił zgromadzonemu błogosławieństwa apostołskiego. Przyjawszy życzenia od św. Kollegium udał się Papież wewnątrz schodami o godzinie 1 minut 5 z południa do swoich komnat. Mimo ogromnego gorąca tysiączne tłumy ludu zgromadziły się podczas całej uroczystości przed Bazyliką.

Rzym, 10 sierpnia. Na ceremonii koronacyjnej byli obecni: książę Parmy, członkowie ciała dyplomatycznego, wielu z nich z małżonkami, liczni członkowie arystokracji; burmistrz Rzymu, deputacya rodzinnego miasta Papieża, Riese.

Rzym, 10 sierpnia. Fasady kościołów i dzwonek były wczoraj wspaniale iluminowane. Plac, na którym stoi pomnik Giordana Bruno, strzeżony był przez wojsko i karabinierów. Nie przyszło nigdzie do zakłócenia porządku publicznego. Rzesze, które brały udział w uroczystości koronacyjnej, obliczają na 100.000 ludzi.

## Papież Pius X.

W obec życzeń, wyrażonych pod adresem nowego Papieża przez część prasy włoskiej, aby nareszcie nastąpiło porozumienie między Watykanem a rządem włoskim, oświadcza *Observatore Romano* w inspirowanym widocznie artykule, że w położeniu Papieża nie się nie zmieniło, więc też w jego stosunku do rządu nie się zmieniło nie może. Skłonny do zgody będzie Pius X. niewątpliwe tak samo, jak był nim Leon XIII., jednakowoż żaden Papież nie może zrezygnować z swoich praw i z praw wolności Kościoła.

Jak słycać, Papież chce uczcić pamięć swego poprzednika Benedykta XI., który pochodził z Treviso, chciał przyjąć imię Benedykta XV., jednakowoż ostatecznie wybrał imię, które przywodzi na pamięć niezauważoną obronę Stolicy św. przed prądami rewolucyjnymi, prowadzoną przez Piusów VI., VII., VIII. i IX.

Organ kancelarza Rzeszy niemieckiej *Nordd. Allg. Ztg.* wita nowego Papieża, na czele numeru, w następujących słowach:

„Nowego Papieża Piusa X. wita prasa niemiecka z sympatjami, jakie zjednał sobie swym dotychczasowym żywotem, odznaczającym się bogobojnością, czystością obyczajów i dobroczynnością, oraz słodyczą swego charakteru. Rzeczą byłoby przedwczesną zastanawiać się już dzisiaj nad kierunkiem polityki świeżo wybranego Papieża.

„Następca Leona XIII. nie żywi prawdopodobnie wstępując na tron, żadnych uprzedzeń do tego lub owego mocarstwa. Wybór jego wywołuje we wszystkich krajach uczucie zadowolenia, a świat katolicki napełnia radość najwyższą, że po śmierci tak wybitnego Papieża, tyra papieska spożyła na głowie tak godnego następcę“.

*Unio Catolica* i *Fremdenblatt* zaprzeczają kategorię pogłosce, jakoby Austro-Węgry wniosły w czasie konklawe  *veto* przeciw wyborowi kardynała Rampolli.

Utrzymuje się tu pogłoska, jakoby kardynał Wincenty Vanutelli miał być mianowany sekretarzem stanu.

## Zamordowanie rosyjskiego konsula w Monastyrze.

Wczoraj rozeszło Biuro korespondencyjne następującą depeszę z Salonik:

Według nadesłanych tu doniesień pewien Turek zastrzelił rosyjskiego konsula w Monastyrze (w Macedonii) Rostkowskiego, który właśnie powracał ze wsi do miasta i z owym Turkiem posprzeczał się, ponieważ ten mu się nie uklonił.

Wypadek ten, który znowu zaostrza i tak w ostatnich czasach dosyć niepokojącą sytuację bałkańską, nabiera tem większego znaczenia, skoro się go zestawia z zostającym w świeżej pamięci tragicznym zgonem rosyjskiego konsula w Mitrowicy, Szczerbiny. Obaj, Szczerbina i Rostkowski padli ofiarą jakiegoś nieludzkiego, niezrozumiałego i bezmyślnego fanatyzmu mahometanistycznego, a porównanie okoliczności, które towarzyszyły obu morderstwom, wskazuje jakby na to, że psychologiczny proces, który skłonił ciemne, orientalne, zaciekle i fatalistyczne umysły

żołnierzy tureckich do powzięcia planu morderstwa, był u obu morderców niemal identyczny.

Ostatniego marca tego roku, nazajutrz po pamiętnym szturmie kilkudziesięciu band albańskich na Mitrowicę konsul Szczerbina, który podczas walki miał szeregółowo kontrolować operacje wojsk tureckich i udzielać komendantom wskazówek strategicznych, przez co przyczynił się niemało do zwycięskiego odparcia napadu, udał się popołudniu na przechadzkę, z której wrócił już wprost na łóżko śmierci. Po dziewięciodniowym śmiertelnym pasowaniu się zakończył życie 9 kwietnia. Mordercą był żołnierz albański Ibrahim, ale jego rękę skierowała do zbrodni amowa Turka Hussejna. Pierwszy miał ponieść karę śmierci, drugiego skazano na więzienie. Ale 1 maja zjawił się ambasador Rosji Sinowiew w Ildiz-Kiosku i prosił sułtana w imieniu cara o zamianę kary śmierci na więzienie. Sułtan, ulegając życzeniu złądził karę Ibrahima na dożywotnią pracę przymusową.

Jeżeli już tamto zajście nie dało się logicznie wytłómaczyć obecnym biegiem zdarzeń macedońskich, to śmierć Rostkowskiego jest zupełnie nieusprawiedliwioną. Naprawdę trudno pojąć, dlaczego, w jakim celu, z jakimi widokami — w chwili kiedy Rosya czyni wszystko, aby zadanie Turcyi w sprawie powstańczej ułatwić i apetyty bułgarskie i serbskie surowo odeprzeć, ów żołnierz turecki chciał i postanowił pomścić się na urzędowym przedstawicielu caratu. Bo jednak mimo tajemnicy, jaka otacza — zdaje się bez nadziei odsłonięcia pobudki tej dziwnej zbrodni, niepodobna obronić się przed przypuszczeniem, że podkładem jej był religijno-polityczny fanatyzm. Wyrziliśmy już przekonanie, że to nowe tragiczne ogniwo tragicznego łańcucha zdarzeń bałkańskich różniciei tlejące tam wieczne płomienie zemsty, nienawiści i żalów wzajemnych sąsiadujących ludów. Ale trzeba mieć nadzieję, przebiegiem marcowego epizodu mitrowickiego dostatecznie uzasadnioną, że i tym razem do ostateczności nie przyjdzie. Turcyja uczyni wszystko, aby Rosyję przeprosić, a dyplomacya rosyjska nie zechce dać się unieść słusznemu oburzeniu tak daleko, aby zmienić przyjętą zasadniczo i wytkniętą linię postępowania w sprawie macedońskiej.

*Neue Freie Presse* otrzymuje następujące telegramy:

Belgrad, 8 sierpnia. Rosyjski konsul w Monastyrze Rostkowski został zamordowany przez tureckiego sztyldwacha. Konsul udał się na spacer do pobliskiego klasztoru Bukowo. Wracając zauważył, że sztyldwach turecki nietylko mu nie salutuje, ale wyzywająco nań patrzy. Konsul zbliżył się do żołnierza, pytając o powód jego zachowania

się. Na to sztyldwach wystrzelił, a konsul padł trupem na miejscu.

Belgrad, 8 sierpnia. Klasztor Bukowo, gdzie zastrzelony konsul, Rostkowski chodził na przechadzkę, jest zwykłym miejscem wycieczek dla Monastyrza i okolicy. Konsulowie państw obcych mają zwyczaj w dni wolne od zajęć robić tam wycieczki koniami, wierzchem, albo pieszo i urządzają tam zakątki. Z wysokości klasztoru jest widok na Monastyr. Idąc z Bukowa do Monastyrza, musi się przechodzić koło koszar artyleryjskich. Stojący przed temi właśnie koszarami sztyldwach zastrzelił konsula. Dał on kilka strzałów, tak, że Rostkowski natychmiast wyzionął ducha. Żołnierz ów ma należeć do artylerji fortecznej, uzbrojonej karabinami magazynowymi. Zamordowany był od r. 1896 konsulem w Monastyrze, liczył 40 lat, zostawił żonę i córkę.

Belgrad, 8 sierpnia. O zamordowaniu rosyjskiego konsula nadeszła następująca wiadomość z Monastyrze: Konsul, wracając z wycieczki do klasztoru, spotkał tureckiego żandarma, który nie oddał mu ukłonu wojskowego. Konsul zażądał od żandarma wytłómaczenia się, na co tamten go zastrzelił.

Belgrad, 8 sierpnia. Według wiadomości nadeszłych z Monastyrze nie jest rzeczą pewną, czy żandarm, który zastrzelił konsula rosyjskiego, był w służbie, czy też spotkał konsula przypadkiem. Miano przedsiębrać wszystkie środki bezpieczeństwa dla utrzymania porządku.

## Ruch zbrojny w Macedonii.

Korespondent wiedeńskiej *Zeit* rozmawiał w tych dniach z jednym z wybitnych kierowników ruchu macedońskiego i dowiedział się od niego następujących szczegółów. Powstanie w Macedonii miało wybuchnąć dopiero w jesieni bieżącego roku. Tymczasem rewolucyjne komitety w Bułgarii, na których czele stał generał Sonczew, zagrożone aresztowaniem przez władze bułgarskie, wydały hasło do powstania już na wiosnę, gdy nie było jeszcze należyte przygotowane.

Przez to przedwczesne powołanie ludności do broni, komitety Sonczewa straciły wszelkie wpływy na bieg wypadków a kierownictwo ruchu rewolucyjnego przeszło na wytworzoną tymczasem macedońską „organizacyę wewnętrzną“. Ta usiłowała ruch przylumić, aby ludności umożliwić spokojny sprzęt pólów rolnych podczas żniw, do czego skłaniała ją także potrzeba przygotowania żywności na czas walki. Obecnie wszystko już jest przygotowane, „organizacya“ rozporządza zapasem broni i amunicyi, wystarczającym na czas bardzo długi, ma doskonałych dowódców i ściśle opracowane

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### CÓRKA

(Z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Głos jej, będący wymownym odgłosem jej piętnastoletniej duszy, był rozmarzony, jak senny.

— Siedm wysp! — powtórzyła.

— Panienska zna?

— Tak.

Widząc, że ją to zajmuje, marynarz mówił dalej:

— A więc sama panienska może sobie wykalkulować. Zanim się dopłynię do przemyku, gdzie wpada Guer, wymijając wszystkie kamienie, które się tam znajdują, już jest noc. Przychodzi odpływ. Trzeba czekać; nie będziemy w Launion aż o świcie. Oto tak! Wrócił do swojej roboty.

Simona wahała się, cała drżąca. Cofnęła się, bo miała falka okryta pianą z pod łodzi wypłynęła — i obróciła głowę, chcąc zobaczyć, gdzie matka się znajduje. Pomimo jednak, że zobaczyła panią L'Hérec bardzo daleko, nieruchomą na wzgórzu, walczyła jeszcze chwilę z myślą, która nią owładnęła. Potem, prawie cichym głosem, jak gdyby się obawiała żeby ją słyszano:

— Powiedziecie mi... — rzekła.

Młody chłopak się wyprostował, ukazując się pół ciałem z ponad klapy w pokładzie.

— Czy znacie, w Launion, pana L'Hérec?

— Jakżeby nie! Pana Iwona, z ulicy Pavé-Neuf?

— Tak.

— Tak, znam go! Widuję go ze trzy razy na tydzień, jak wraca z fabryki. Dobry człowiek, niema co mówić! a nie miał szczęścia!

Wyrzekł ostatnie zdanie przyciszonym głosem, jakby do siebie samego. Simona zacerwieniła się aż po włosy.

— Zechcecie mu coś zanieść? — spytała.

Nie czekając odpowiedzi wyjęła z kieszeni małutki karnecik, napisała ołówkiem: „Simona, 20 lipca 1891“, oddała kartkę i złożywszy, podała ku łódce.

— Oto jest, czy chcecie?

Przypłył już podniósł się więcej niż na metr. Młoda dziewczyna postąpiła krok, jedną nogą weszła w wodę po kostkę chcąc wręczyć bilecik marynarzowi, a potem odskooczyła.

— Dziękuję... — rzekła. — Ponieważ go widujecie, chciałabym wiedzieć... Bardzo się postarzał?

Patrzyła teraz na niego oczami też pełnymi.

Dorozumiał się czegoś i uniósł beret z głowy.

— Trochę, panienko; zmartwienie, pani wie...

— Całkiem siwy, może?

— Och! jeszcze nie! trochę tylko szpakowaty, tutaj, u skroni. Bardzo dobry człowiek z pana Iwona.

— A jego matka?

— Ta, już biała jak śnieg.

— Czy ma jeszcze swoje obie służące?

— Tak, panienko; Gole i Fantic, zawsze takie same.

— A więc, żadnej prawie zmiany? Obawiałam się...

Zamilkła na chwilę i dodała:

— Moja babcia nie kazała wyciąć wielkich bżów nad drogą?

Chłopak poskróbał się w głowę, starając się przypomnieć sobie i zawołał w końcu z rodzajem radości:

— Nie, panienko, nie! Przypominam sobie teraz, że przechodziłem tamtędy w maju. Wszystkie kwitły.

Simona chciała jeszcze o coś zapytać; pytania tłoczyły się w jej mózgu. Ale wszy-

stko to nadto ją wzruszyło. Obróciła się i odeszła dławiąc się łzami, starając się panować nad sobą, podczas gdy człowiek patrzył za nią i nakładał beret, mówiąc:

— Biedne serduszko! To musi być córka pana Iwona.

Simona szła z wolna, ze spuszczoną głową, do połowy plaży. Doszedłszy tam, już się otrząsnęła ze swego wzruszenia; już nie płakała, a nawet doznawała pewnego zadowolenia i dumy z tego, co uczyniła. Była to więcej niż zwykła inicjatywa dziecka. Czuli to wybornie i co było dla niej jeszcze słodsze, to myśl o radości, jakiej on dozna, jej ojcice, otrzymawszy tych kilka słów od niej, które miały znaczyć: „Myślę o tobie. Nie znam ciebie już teraz wcale. Już tak dawno ciebie opuściłam! Ale kocham ciebie. Zajmiesz ogromne miejsce w marzeniach moich dziewczęcych. Chciałabym ciebie zobaczyć. Chciałabym...“ Och! wiele one mówiły te cztery słowa ołówkiem napisane! A ojcice wszystko zrozumie, nieprawdaz, wszystko co by chciała napisać...

Doznała jednak pewnego zakłopotania, gdy zobaczyła pod parasolką w czarne pasy, matkę, jasną i szczupłą, uśmiechającą się do niej tak, jak zazwyczaj.

— I cóż, małutka?

— Nie, mamo.

— Przeszło godzinę sama jedna! O czem tak marzyłaś?

— Wiesz dobrze mamo, że nie marzę nigdy.

— A ta łódź, co to było?

— *Edyta*. Bardzo ładna, prawda?

Zacerwieniła się mówiąc. Pani L'Hérec to zauważyła.

— Angielska? — spytała.

— Nie, mamo.

I obrócona ku zatoce, żeby nabrać więcej odwagi, zdecydowana zresztą żeby wszystko powiedzieć, Simona szybko mówiła zaczęła.

— Zaraz odjedzie. Patrz, widzisz. mamo, tam koło Sainte-Brelade, łódka z trzema ludźmi, dwóch wiosłarzy, a jeden przy sterze; to właściciel *Edyty* wraca na swój statek.

Wiatr dobry, podobno. Opłynawszy przylądek, popłyną do Siedmiu wysp.

— Ach!

— Marynarz mi to powiedział! A jutro, o świcie, będą w Launion.

— W Launion?

— Ależ tak, mamo, Launion — odrzekła Simona obracając się do matki.

Drobna pani L'Hérec już się nie śmiała. Zdziwiona, niespokojna, starała się czytać z twarzy Simony, która wydawała się przeciwnie bardzo spokojna i patrzyła na nią.

— Widziałam rzeczywiście, że rozmawiałaś z tym człowiekiem — rzekła matka. — Czy go znałaś?

— Nie.

— I opowiadał ci?...

— Nie — odrzekła Simona — Ja sama prosiłam go, żeby wręczył ojcice bilecik.

Pani L'Hérec zrobiła ruch jakby się cofała.

— Bilecik do twego ojca? Ależ to jest...

Nie skończyła. Instykt kobiety niebezpiecznejstwo gwałtownych środków, które mogły uczucia dziecka przeważać na stronę drugiego z małżonków. Zresztą, cóż mogła powiedzieć? Czy miała nienaruszone prawo przeskrozić Simonie pisać do ojca? Powściągnęła się, ale ręce jej drżały, gdy zamykała parasolkę. Powstała, strzępnęła fałdy sukni, żeby ją oczyścić z piasku i żeby zyskać trochę czasu do namysłu a potem rzekła z udaną rezygnacją, zakreślając końcem hebanowej laski parasolki koło na trawie:

— Nie byłabym się spodziewała tego po tobie, Simono. Ohyba miałaś mu coś do doniesienia?

— Nie, mamo.

— A więc, cóżes napisała, moje dziecko?

— Moje imię.

— Nie więcej, tylko twoje imię?

— Razem z dzisiejszą datą.

(Ciąg dalszy nastąpi).



plany wojenne. I teraz dopiero powstanie na prawdę się rozpoczęło. Wybuch przyspieszono o kilka dni, ponieważ zachodziła obawa, że władze tureckie wtrąca do więzienia inteligentniejszą młodzież bułgarską w Macedonii. Co się tyczy rządu bułgarskiego, to nie ma on dziś żadnego wpływu na ruch rewolucyjny a nawet żadnej z nim bezpośredniej styczności. Nie brakło wprawdzie w Sofii usiłowań, zmierzających do opanowania ruchu, ale te usiłowania spełzyły na niczym; kierownicy ruchu nie chcieli się bowiem kłopotować względami, z którymi liczyć się musi Bułgaria. Raz rozpoczęte, powstanie nie skończy się rychlej, dopóki albo samo nie oswojodzi ruch, albo nie zwinęli mocarstw do interwencji. Nawet najsroźsze gwałty ze strony tureckiej nie zdołają go już przytłumić.

Według doniesień z innych źródeł, kierownikami ruchu i dowódcami oddziałów powstańczych są przeważnie byli nauczyciele macedońsko-bułgarscy. I tak, szefem naczelnego sztabu powstańców w wilajecie monastirskim ma być niejaki Grujow, były inspektor szkolny z wykształceniem akademickim, człowiek niezwykle energiczny i śmiały, pomocnikami jego są również dawniejsi nauczyciele Petroszew i Łozańczew. Oprócz nich znajdują się na polu walki dawniejsi dowódcy, jak Sarafow, Jankow, Arsow i Acew. Spodziewają się także przybycia Sonczewa. Wszystkie tak zw. „bandy“ liczyć już mają razem przeszło 5000 ludzi doskonale uzbrojonych.

Zarządy kolejowe w Salonice otrzymały listy z pogrozkami i następującą odezwą: Panie dyrektorze! Sztab generalny komitetu rewolucyjnego na Macedonię i Adrianopol ma zaszczytawić wiadomości szanowną dyrekcję kolei orientalnych, że postanowił dzisiaj, dla oswobodzenia ludności chrześcijańskiej w Macedonii i w wilajecie adrianopolskim wznieść powstanie przeciw rządowi tureckim. Rządzący te od wieków nie uznawali netylko najelementarniejszych praw człowieka, lecz nie dawali żadnej zgody ochrony życia, mienia i czei ludności chrześcijańskiej, która wskutek tego widzi się zmuszoną ogłosić walkę przeciw krwawemu nieprzyjacielowi, pod hasłem „wolność, albo zgon!“

Powstanie musi z konieczności wywołać pewne zamuchy na linie kolejowe. Czyż nie zadość obowiązkowi humanitaryzmu, zawiadamia o tem sztab generalny szanowną dyrekcję, aby rozwinęła potrzebną ostrożność, a mianowicie nie dozwoliła mieszkańcom tych krajów posługiwać się koleją podczas rewolucji, by nie padły niewinne ofiary. Członkowie sztabu generalnego: *Damian Grujow, Borys Sarafow, Peristeri*, 25 lipca 1903.

Bardzo ważną naturalnie dla rozwoju powstania jest też kwestya, jakie stanowisko zajmie Bułgaria. Współpracownik *Wr. Allg. Ztg.* miał sposobność rozmawiać z jednym z wybitnych dyplomatów, znawcą stosunków wschodnich. Rewelacje tego męża stanu są bardzo ciekawe; charakterystyczne są zwłaszcza następujące słowa: „Książę Ferdynand jest zdecydowany, o ile to jest w jego mocy, uniknąć wojny. Wie on bardzo dobrze, że nastroj w Rosyji jest tego rodzaju, że nie mógłby liczyć stamtąd na pomoc i poparcie.

Ale oprócz tego rozchodzi się tu także o co innego, czy mianowicie książę będzie dość silnym, aby oprzeć się odmiennym dążnościom własnego narodu, czy, gdyby sprawa zaostriżyła się aż do pytania: wojna lub tron, zrezygnuje chętniej z panowania, niż z pokoju“. Mąż stanu oświadczył też, że rzekome sympatyje Francji dla ruchu macedońskiego są tylko pozorne. Książę dowiedział się o tem w Paryżu, a to może także znacznie wpłynąć na stanowisko, jakie zajmie wobec ruchu rewolucyjnego.

(Telegramy).

**Konstantynopol**, 10 sierpnia. Linie telegraficzne w trzech macedońskich wilajetach są w niektórych miejscach przerwane, lecz będą wkrótce naprawione. Dotychczas nie nadeszły żadne dalsze depeze od konsulów o starciach z bandami. Dotychczasowe wiadomości są przesadzone.

Onegdaj odbyła się narada ministrów i rada wojskowa w pałacu Yildiz. Obradowano nad położeniem w macedońskich wilajetach.

**Konstantynopol**, 10 sierpnia. Według doniesień, jakie otrzymała Porta, szef bandy, Czakarow, w kilku miejscowościach wilajetu manasterskiego wymusił większe sumy pieniądze.

## Zaburzenia robotnicze w Rosyji.

Z Kijowa donoszą do dzienników zagranicznych, że w Michajlowie przyszło 5 i 6 b. m. do krwawych starć. Wojsko strzelało do tłumów, 12 strajkujących padło trupem, wielu jest rannych. Burmistrz Michajłowa został podczas zajść zaatakowany i rannony. Liczba ofiar starć wynosi rzekomo w ostatnich miesiącach w rozmaitych miejscowościach Rosyji południowej 200 zabitych i przeszło 1000 rannych.

Dzienniki ogłaszają następujący komunikat generał-gubernatora kijowskiego: Dnia 5 sierpnia 2.000 robotników kolejowych i fabryki maszyn zajęło linię kolejową. Wojsko rozprędziło tłum zgromadzony. Robotnicy rzucali kamienie i ranili pomocnika i sprawnika oraz oficera i kilku szeregowców. Dano dwie salwy. Zabito 3 osoby, rannono 24. Skutkiem bezrobocia wstrzymano roboty w 15 fabrykach.

Pisma rosyjskie poświęcają dużo uwagi zaburzeniom w Baku. Między innymi piszą *Bak. Izw.*:

„Bezrobocie w mieście Baku i całym najbliższym powiecie zaczyna odbijać się na wszystkich operacjach handlowych. Od tygodnia przeszło ustały wszelkie zamówienia na towary. Dla obrony Batachanów, oprócz kwaterującej tam setki kozaków pułku labińskiego, celem niesienia pomocy władzy cywilnej wysłano koleją żelazną jeszcze kilka setek żołnierzy. W ciągu ostatnich kilku dni zarówno w mieście, jak i w całym okręgu przemysłowym batachano-sabunczańskim krążą w nocy stałe patrole kozackie. Stały

miejiska elektryczna wciąż jeszcze pracuje pod opieką wojska. W Baku przebywa obecnie przeszło 1.000 żołnierzy. Straty właścicieli kopalni i zakładów przemysłowych, spowodowane bezrobociem, wynoszą już dotychczas około 12 milionów rubli“.

## Proces Humbertów.

W ubiegłą sobotę stanęła przed sądem przysięgłych w Paryżu rozgłosna Teresa Humbert, aby odpowiadać wobec sprawiedliwości za swe olbrzymie oszustwa, które uprawiała przez lat 20. Jako współwinni występują — jej mąż Frydryk Humbert i bracia Teresy, Emil i Roman Daurignac. Prokuratora zarzuca małżeństwu Humbert oszustwo i fałszerstwo dokumentów publicznych. Właściwe oskarżenie poprzedzone jest wstępem (*réquisitoire*) przedstawiającym dzieje t. z. sprawy Humbert.

Proces pociągnie za sobą — jak się zdaje — kompromitację wielu osób ze sfer politycznych i sędziowskich. Już w przeddniu rozprawy padła pierwsza jej ofiara, b. minister spraw zagranicznych Emil Flourens, który ustąpił z fotelu ministeryalnego w r. 1887. On to przeprowadzał wstępne rokowania w sprawie aliansu francusko-rosyjskiego. Obecnie Flourens jest posłem nacjonalistycznym z Paryża. Owóż z listów bezpośrednio przed rozprawą podanych w *Matin* wynika, że Flourens kilkakrotnie zgłaszał się do pani Humbert o pieniądze i otrzymywał je też każdym razem. Tak n. p. na jego żądanie udzieliła p. Humbert wyborcom Flourensa dotkniętym gradobiciem wielką sumę pieniędzy. Innym razem na żądanie Flourensa ofiarowała komitetowi zebranemu dla jego wyboru sumę 6000 franków. W roku 1895 przyrzeka w zamian za to Flourens, że „uratuje ją od przesładowania pałacu sprawiedliwości“ w zamian za dalsze subsydia na cele publiczne, które on wskaże. Znalazł się także zajmujący list pani Flourens, która prosi „wielką Teresę“ o pieniądze dla męża, aby miał o czem wyjechać do Petersburga. Sam Flourens nie wahał się już po tym liście także sam nagabywać panią Humbert o pieniądze na swe cele osobiste.

*Matin* zapewnia na koniec, że akta procesowe mają mnóstwo podobnych dokumentów, ciskających fatalne światło na etykę francuskich mężów stanu.

Z samego aktu oskarżenia wyjmujemy następujące szczegóły: Teresa Daurignac wywołała się z gniazda nędzy. Jej ojciec utrzymywał czas jakiś — bez powodzenia jednak — biuro stręczenia małżeństw. Jako wdowiec, ojciec siedmiorga dzieci, zamieszkiwał mały „kasztel“ w Bauzelles pod Tulużą. On sam nazywał tę rudę „zankiem“ i ze zwykłego mieszczańskiego nazwiska Daurignac wyrzesał rzekomo hrabiowskie d'Aurignac. Zarobek jego nie wystarczał na opłacenie niezbędniejszych potrzeb. Ale stary Daurignac umiał zręcznie powstrzymać natarczywość wierzycieli. „Moje dzieci — mawiał — będą pewnego dnia milionerami“ — przyrzecem wskazywał na stojącą czerwoną

skrzynię, która była tak samo próżna, jak później żelazna kasa pani Humbert. „Tam, objaśniał, spoczywają dokumenty pergaminowe wuja osiadłego w Ameryce, po którym spadek przypaść musi moim dzieciom“. To był początek olbrzymiego oszustwa. Amerykański majątek i skrzynia z dokumentami były wynalazkiem starego jeszcze Daurignaca. Do tego przyłączył się z czasem jeszcze jeden czynnik: inicjatywa Teresy. Zamknięta w kosztownych toaletach, na których zapłacenie pieniędzy nie miała, wodziła krawców za nos bajką o spadku, który ma dostać się jej po matce chrestnej. Oczywiście — przepowiadała z proroczym natchnieniem — nie obejdzie się bez procesu dla odebrania spadku. Aby jednak uwierzono jej na słowo trzeba było potwierdzenia ze strony bodaj jednej osoby posiadającej wiarę niewątpliwą. Takim człowiekiem był wysoce poważany mer Bauzelles, Gustaw Humbert, profesor wydziału prawniczego w Tuluzie i dożywny senator. Zaopatrywał się on nieraz w wino u Daurignaca, a pomiędzy jego synem stud. jur. Fryderykiem i Teresą związał się poufały stosunek. W r. 1878 stary Humbert, powołany na stanowisko generalnego prokuratora na trybunale rachunkowym, pozostawił syna swego w Tuluzie. Skorzastała z tego Teresa. Potrafiła wzmówić bajkę o skarbach jej należących przedewszystkiem w Fryderyka Humberta. Teraz otrzymała bań drobiazgową aż do najmniejszych szczegółów wykończenie. Stara panna Marcotte przyrzekała, zobowiązała się nawet, zapisać Teresie bogaty zamek swój, ale oto nasuwają się trudności i o ich usunięcie właśnie prosiła młodego prawnika. Ten zwrócił się z prośbą o poradę do ojca, bawiącego w Paryżu. I jeden i drugi działali wówczas niezawodnie w najlepszej wierze. Ale też obaj przejęli się nawskróś przekonaniem, że Teresa jest posiadaczką wielkiego majątku. Wobec tego ustąpiły wielkie wątpliwości; brak urody, nie pierwsza bądź co bądź młodość, przykre stosunki starego Daurignaca, wszystko to nie wystarczyło, by Humbertów, oslepionych fantazją Teresy przyprowadzić do opamiętania. Przeciwnie — młody Humbert mniemał, że Bóg wie, co za szczęście go spotyka, gdy pojął Teresę za żonę.

Po weselu zamieszkała młoda para w Paryżu przy rue Monge, pędząc życie bardzo skromne. W r. 1881 po raz pierwszy wyplęła wieść o kolosalnym spadku milionów, których liczba była wprawdzie nieokreślona tak samo, jak narodowość testatora. Gustaw Humbert opowiadał jednemu z kolegów, że testator był Portugalczykiem i że syn znajduje się w ogromnym kłopotcie, gdyż ma tytułem należytości fiskalnej zapłacić bagatelkę milion franków! Czy Gustaw i wówczas jeszcze zachował dobrą wiarę, wykaże prawdopodobnie proces. Bądź co bądź sprawa jest podejrzana, a rzecz to tem przykrejsza, że Gustaw Humbert zasiadł później na fotelu ministra sprawiedliwości. Co się tyczy Frydryka to niemal ulega wątpliwości, że był już wówczas powolnym tylko narzędziem Teresy i milcząc zgodził się na projekt bezprzykładnego oszustwa.

W latach 1881—1883 zamienił się portugalski spadek na amerykański, a rzekomy

2)

## JESIENŃ.

STUDYUM Z ŻYCIA LUDU DAWNEJ PUSZCZY SANDOMIERSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

28 sierpnia, św. Augustyna.

Na świętego Augusta rośnie dobrze kapusta. (Gorzyce).

Święto Pocieszenia Najśw. Maryi Panny (pierwsza niedziela po św. Augustynie).

To święto niezawsze w jeden dzień przypada, zwykle bywa w niedzielę po św. Augustynie albo w ten sam dzień. Na święto Pocieszenia zwykle sieją najpierwszą pszenicę, szczególnie ci, którym ktoś z pola ukradł parę snopki pszenice.

Niejeden widząc u sąsiada piękną pszenicę, ukradnie mu z niej w nocy parę snopków, taką pszenicę sieje osobno na Pocieszenie, aby mógł się doczekać samej kradzionej pszenicy, która zwykle z początku lepiej się udaje, niż nasienie kupione, gdy tymczasem temu, któremu ukradziono pszenicę, po złodzieju się popsuje i w drugim roku gorzej, a dalej jeszcze bardziej się nie urodzi, tak, że takie dobre nasienie trzeba gospodarzowi zagubić, bo szkoda pola niemu zasiewać. A u złodzieja tymczasem udaje się pszenica jak najlepiej. Dlatego ten, kogo w ten sposób okradziono, stara się jak najprędzej, przed złodziejem zasieć pszenicę, to się jeszcze nie tak

popsuje, i jemu i złodziejowi się urodzi. (Pysznicza).

1 września, św. Idziego.

Święty Idzi w polu nie nie widzi (Gorzyce, Stale i t. d. [powsz.]).

„Wtenczas się już w polu mało widzi, bo tylko ziemniaki, kapustę i rzepę“. (Stale).

8 września, Narodzenie Najśw. Maryi Panny.

U ludu Matki Boskiej Siewnej (powsz.) albo krótko Siewny (Stale), bo od tego święta najczęściej zaczynają siać. Także po tem święcie zaczynają kopać ziemniaki (powsz.). W Stalach każdy gospodarz musi o jeden dzień przed Siewną zacząć żyto siać, bo jakby nie zaczął przed Siewną, to mu nie wolno siać aż za trzy tygodnie po Siewnej, boby mu żyto kiepsko wschodziło.

21 września, św. Mateusza apostoła.

Do świętego Mateusa używaj chłopie kapelusza, a po świętem Mateusie, to ci nie po kapelusie. (Stale).

Na święty Mateus na górę kapelusza, a po świętem Mateusie nie chodź w kapelusie. (Pysznicza).

Bo wtenczas już są zimne i mroźne poranki, ale czasem też po Mateusie jest ciepiej, niż przed Mateuszem. (Stale, Pysznicza).

23 września, św. Tekli panny.

Na świętej Tekli z nowego zboża żydzi obwarzanków napieklili. (Gorzyce).

25 września, św. Kleofasa.

Na świętego Kleofasa jedz chłopie i popuszczaj pasa. (Stale).

„Bo wtenczas jus ma wszystkie zbiory w domu, to ję, co sie mu podoba“. (Stale).

29 września, św. Michała Archaniola.

Święty Michał kapuste do becki wypychał. (Stale, Pysznicza i t. d. powsz.).

Święty Michał kopy s pola pospychał, kapuste do becki ponapychał. (Gorzyce).

Od św. Michała zaczynają wycinać czyli rąbać kapustę w polu. Po wyrąbaniu kapusty w polu przywożą ją do domu i wnoszą do izby, ażeby ją można było dobrze obrać z liści żółtych i powalanych. Do obierania kapusty schodzą się zwykle kobiety i dziewczęta, odkładają liście piękne osobno do beczek albo innych naczyń, a później te liście siekają na drobno w naczyniu zwanem wanną długimi na jeden łokieć, a więcej niż 10 centymetrów szerokimi nożami żelaznymi t. z. tasakami.

Do siekania kapusty, które odbywa się wieczór i twardo nieraz całą noc do rana, przychodzi chłopcy gospodarze jeden do drugiego, wspólnie sobie pomagając. Idzie zwykle trzech, a czasem i czterech chłopów, a każdy ma po dwa tasaki. Nasypawszy liści pełną wannę, siekają ją chłopcy, chodząc w kóło jeden za drugim dopóty, aż zostanie kapusta taka, że jest mało grubsza od krup jęczmiennych. Leż od razu wszystkie liście w wannie nie zsiękają się na drobno i kóło brzegów wanny zostają liście całe. Wtedy odgarnywiają drobną ka-

pustę na brzegi, a liście włączają w środek i znowu pótł siekają, pótł ył wszystka kapusta nie zrobi się jednakowo drobna. Gdy tak usiekają jedne liście na kapustę, sypią na nią drugie liście i znowu siekają, jak poprzednio. Tak czynią, aż się wanna samą kapustą napełni. Taką kapustę nazywają czarzną albo zieloną, bo jest usiekana z liści zielonych.

To siekanie kapusty nazywają siekarkami, jest to jakby okrężne po wszystkich robotach gospodarskich, bo kapusta to ostatni zbiór z pola. Siekarki odbywają się uroczystości, a warto tej uroczystości przypatrzeć się bliżej.

Zwykle siekającym przygrywa muzykant na skrzypcach, a oni w takt muzyki niby marszerujący żołnierze siekają i dużo im lżej roboty idzie. A ciężka to praca, powiadają najczęściej ze wszystkich robót gospodarskich, bo posiekanie jednej partyi liści czyli t. z. posiek przez trzech lub czterech chłopów trwa godzinę i półtorej, gdy liście twarde. Takich posieków w ma jeden gospodarz pięć, sześć, a czasem i więcej do zsiekania. Najlepiej, gdy w siekarkach bierze udział ośmiu chłopów, czterech sieka, a czterech przez ten czas odpoczywa, bo dwa posieki po sobie wysiekać jest za ciężko. Ażeby godzinę siekać dwoma tasakami (jeden w prawej, drugi w lewej ręce), z których każdy waży po 2 kg., siekać na komendę równo ręką z ręką, trzeba netylko siły, lecz także wprawy, bo „ktoby się nie zdawał, toby mu palców ubyło“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Karol Mátýás.



testator przybrał nazwisko Crawforda. Poczciwiec miał dokonać żywota w Nizy. Wysockości spadku jeszcze i w tej fazie nie określono ściśle. Nabywając w r. 1881 posiadłość Celeyran pod Tulużą, oświadczył Fryderyk Humbert właścicielowi, że spadek wynosi w sumy 20 milionów. Już jednak w r. 1884 suma ta podskoczyła do 100 milionów. Związana przez panią Humbert ze spadkiem legenda, opiewa następująco:

Henry Robert Crawford pozostawał około r. 1853 w bliskich stosunkach z Daurignacami i „miał się” do matki Teresy. W 1877 r. zmarł, pozostawiając dwa jednakowo brzmiące testamenty: jeden zapisujący całą schedę Teresie Humbert, drugi rozdzielający masę spadkową w równych częściach pomiędzy Maryę Daurignac, siostrę Teresę Humbert, Henryka Crawforda, bratanka i Roberta Crawforda, brata spadkodawcy. Działy jednak Crawfordów obciążone zostały rentą 30.000 fr. rocznie wypłać się mających Teresie Humbert. Oba testamenty były dokonane w Nizy d. 6 września 1877. Duch pojednania utrzymując na wodzy zapędy Crawfordów umożliwił dobrowolną ugodę w d. 13 marca 1884, mocą której opiekę i nadzór nad całym spadkiem powierzono Teresie Humbert, z zastrzeżeniem wszakże, iż nie ruszy ani szeląga ze spadku, aż do osiągnięcia pełnoletności Maryi Daurignac.

W roku następnym ugodą z d. 5 i 11 grudnia zmieniono ów układ. Bracia Crawfordowie zgodzili się na odstąpienie pretensji do spadku Teresie Humbert pod warunkiem, iż ona im wypłaci po 3 miliony franków gotówką. Rozmysłili się jednak później i odtąd przedmiotem szeregu procesów, była akcja cywilna Crawfordów, mająca na celu obalenie owej drugiej umowy.

Treść procesów jest zresztą dla rozprawy niemal obojętna, w pierwszym rzędzie bowiem zajmuje ją fakt, iż akcja owa zajęła 20 lat czasu i że sądy zupełnie wierzyły w istnienie Crawfordów — o których pokazało się ostatecznie — że wcale nie istnieli. Świadczy to najlepiej o mistrzostwie, z jakim Teresa Humbert przy pomocy męża odgrywała komedię milionerów. Drogi, które obierali sobie Crawfordowie, by stwierdzić swe istnienie, były rozmaite. Tak n. p. prezydent sądu w Paryżu, Baudouin, otrzymał był w ciągu jednego z wymienionych procesów list od Henryka Crawforda z prośbą o prywatną audyencyę. Oczywiście jako sumienny sędzia nie nie odpowiedział, ale był pewny odtąd, że Crawford nie jest mitem. Sztuczkę tę urządził był, jak następnie wykryto, Roman Daurignac. Innym razem zjawili się przed notaryuszem Dupuy w Paryżu obaj Crawfordowie, istne uosobienie amerykańskich oryginałów, — aby wezwać jego pomocy prawnej przeciwko Teresie Humbert. Mógłże notaryusz przypuszczać, że z kim innym, a nie Crawfordami miał do czynienia? Podobną komedię odegrano w obec egzekutora sądowego, który chciał doręczyć pewien akt braciom Crawfordom, chwilowo mieszkającym w hotelu Louvre.

Komedia była tak prowadzona, by nigdy żaden ze wszczętych procesów nie mógł się skończyć i aby Teresa nie mogła znaleźć się w położeniu, które dozwoliłoby jej otworzyć żelazną kasę kryjącą w swem wnętrzu miliony zmarłego Crawforda. Szanowna kompania nie wahała się ponosić w tym celu olbrzymich ofiar: w jednym roku n. p. wydano na koszty owych procesów bajeczną sumę 120.000 franków, oczywiście zagrabionych łatwowiernym. W obec takich „dowodów autentyczności” coraz mniej było wątpliwości w miliony pani Humbert, coraz śmielej mogła ona z odwołaniem się na bajeczne kasy s. p. Crawforda, sięgać do realnych, pełnych kas różnych osób i instytucyj.

W dalszym ciągu omawia akt oskarżenia sprawę założonego przez Humbertów Towarzystwa asekuracyjnego „La rente viagere”. Za pomocą tej instytucyj rozszerzyli Humbertowie swą działalność i opletli w pajęce sieci także szerokie koła biedaków.

W roku 1893 musieli Humbertowie uznać, że nakoniec niepodobna już dalej ciągnąć procesów z Crawfordami, należało więc obejrzeć się za sposobem zdobywania nowych milionów bez zaciągania niewygodnych już długów. Jako kapitał zakładowy Stowarzyszenia podano sumę 10 milionów ulokowaną w 2.000 akcji po 5.000 fr. Nadto czwarta część miała być złożona w gotówce. Kapitału tego dostarczyła fikcyjna subskrypcja braci pani Humbert, uzupełniona dla okrasz kilku naiwnych, którzy poszli na lep. Na poczekaniu utworzono radę zawiadowczą, dyrektorów, aparat administracyjny. Ustawę przepisany fundusz rezerwy umieszczono w głosnej już wówczas żelaznej kasie pani Humbert. Hałaśliwa reklama napędziła Towarzystwu sporo nieogłędnych klientów. Zaprojektowano też interes wkładowy, bardzo atrakcyjny, gdyż przyrzekający 10 do 12 procent.

I byłby może ten interes szedł nieuczciwą swą drogą, Bóg wie, dokąd, gdyby nagle Waldeck-Rousseau podczas pewnej z rozpraw crawfordowskich nie wystąpił na-

gle z hipotezą, że Crawfordowie nigdy nie istnieli. W skutek tego w kwietniu 1902 r. prezydent Forichon zażądał autentycznego adresu tych klientów zaprzających od lat 20 sądy francuskie. Żaden z rzeczników Crawfordów nie był w stanie tego uczynić. Dnia 6 maja 1902 prezydent Ditte wydał rozkaz urzędowego otwarcia żelaznych kas pani Humbert, dla przeliczenia zawartych tam milionów. Pod tem uderzeniem gmach tak kunsztownie zbudowany, runął nakoniec. Dnia 8 maja znikła cała oszukańcza kompania, jak kamfora.

Oskarżenia stają pod zarzutem fałszerstwa, posługiwania się fałszywymi dokumentami, oszustwa. Od oskarżenia o fałszywą krydę prokuratora odstąpiła. Znaczna część karygodnych machinacyj, jakich dopuściła się pani Humbert i jej pomocnicy — a mianowicie wszystkie fakta popełnione dawniej, niż przed laty dziesięciu — uchylają się z pod ścigania, jako przedawnione. Owo dziesięciolecie liczy się od daty wkroczenia sądowego, a więc od dnia 9 maja 1902.

Tak więc sąd nie może ukarać fałszerstwa testamentu i umów polubownych z r. 1884. Natomiast cała sprawa t. z. Crawfordów przypada już na okres po 9 maja 1892. Wedle art. 147 *code penal* grozi za to Teresie Humbert et Comp. kara ciężkiego więzienia.

W roli świadków obciążających zostali wezwani: adwokaci Parmentier z Hawru i Du Buit z Paryża, notaryusz Duchez z Bayonny, jako też ex-notaryusze Langlois, Dumont i Lanquest; em. radca stanu, Jacquin; bankierzy i rentyerzy Haas z Boulogne-sur-Seine, Cahn i inni; handlarz Raouline, który poniósł szkodę na 16 milionów; inż. Schootsmans (11 milionów); Marchand, fabrykant z Dunkierki (10 milionów); właściciel magazynów mód Boutin; wreszcie długoletni intendant Humbertów Armand Paryere.

Pani Humbert przedstawiła tylko niewielu świadków odwodowych. W ich liczbie znajdują się i b. sędziowie śledczy Lemerrier i Leyde, prokurator Poucet, prefekt policyi Lépine i b. prefekt Poubelle, który reprezentował następnie Francję przy Watykańie. Nie wezwała pani Humbert ku swej obronie nawet braci Crawfordów, jakkolwiek groziła im siedmiu śledczemu.

W ostatniej natomiast chwili zażądała, by zaprosić na świadka ministra sprawiedliwości Vallé. Jestto manewr dość niezręczny, gdyż wiadomo, że do przesłuchania ministra w roli świadka potrzeba zezwolenia prezydenta republiki i trudno pojąć, co właściwie miałby p. Vallé zeznawać ze sprawą Humbertów tyle mając jedynie styczności, o ile ona przypadła na okres jego urzędowania.

O przebiegu pierwszej rozprawy otrzymaliśmy następującą depeszę:

**Paryż**, 8 sierpnia. Przed sądem przysięgłych rozpoczął się dzisiaj proces przeciw Humbertom. Sala przepelniona. Przewodniczący prezydent sądu Bonnet. Oskarżonych bronią adwokat Labori (obronca Dreyfusa w procesie w Rennes) i Clunet. Wydano ostre zarządzenia, celem utrzymania porządku. — Pierwsza weszła na salę Teresa Humbert, za nią Fryderyk Humbert i obaj Daurignac, którzy zupełnie nie budzili zainteresowania.

Podczas odczytywania aktu oskarżenia Teresa Humbert protestowała przeciw kilku punktom. Przewodniczący zakazuje jej tego i wzywa ją kilkakrotnie do porządku.

Po wywołaniu 106 świadków, przystąpiono przewidywaniem do przesłuchania Teresy Humbert. Z wielką swadą dowodzi ona, że Crawford istniał i był najuczciwszym człowiekiem. Zapewnia, że swoje długie zapłaci, oraz oświadcza, że nie będzie nie mówić, dopóki nie będą przesłuchani wszyscy świadkowie. Atakuje następnie w ostry sposób ministra sprawiedliwości. Przewodniczący tylko z trudem może ją uspokoić i zapytał ją o jej rodzinę i lata młodości. Gdy pani Humbert nie daje należytych odpowiedzi, przewodniczący w końcu sam kreśli jej lata młodości i opowiada o jej rozrzutnem życiu i przewinieniach. T. Humbert przerywa mu ciągle i twierdzi, że upadła w skutek niegodziwości lichwiarzy.

Z powodu gorąca na sali, Teresa Humbert jest ogromnie znużoną, przewodniczący przerywa więc rozprawę. Po podjęciu na nowo rozprawy odbywa się dalsze przesłuchanie pani Humbert. Po ukończeniu przesłuchania, odroczone rozprawę do poniedziałku.

## KRONIKA

Lwów, 10 sierpnia.

— **Nabożeństwa dziękczynne.** Z powodu wyboru Papieża Piusa X odbyły się wczoraj przed południem w lwowskich katedrach wszystkich trzech obrządków nabożeństwa dziękczynne.

W katedrze obrz. łac. o godzinie 9 rano celebrował uroczystą Mszę św. ks. Arcybiskup Weber, w obecności JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, członków Wydziału krajowego z zastępcą Marszałka dr. Pilatem, prezydenta miasta dr. Małachowskiego i reprezentantów wszystkich władz i urzędów państwowych i autonomicznych.

O godzinie 10 odprawił tamże ks. infułat Zabłocki solenne nabożeństwo dla szerszej publiczności.

W tym samym czasie odprawiono uroczystą Mszę św. w katedrze św. Jura, celebrowaną przez ks. mitrata Bieleckiego i w katedrze ormiańskiej, gdzie odprawił nabożeństwo ks. prałat Moszoro.

W katedrze św. Jura i ormiańskiej znajdowali się również reprezentanci władz państwowych i autonomicznych.

W kościele OO. Jezuitów odbyło się również dziękczynne nabożeństwo w inicjatywę komendy korpusnej, odprawione przez wojskowego proboszcza ks. Gryglyka w asystencji kilku wojskowych kapelanów.

W kościele byli obecni komendant korpusu generał-zbrojmistrz Fiedler, generalicya, sztab korpusny i delegaci wszystkich pułków i oddziałów lwowskiej załogi.

— **Stow. „Pracy kobiet”** (ul. Wałowa 25, II piętro). Wpisy učenje do szkoły uzupełniającej, jako też szyca białego i haftu, utrzymywanej w zakładzie Stow. „Pracy kobiet” odbywają się codziennie od 9—12 przed południem i od 2—5 po południu aż do 15 września b. r. włącznie.

W tych samych godzinach codziennie przez cały rok przyjmuje się roboty do pracowni szyca białego i haftu, bardzo starannie wykonane i po umiarkowanych cenach.

— **Internat** zatwierdzony przez c. k. Radę szkolną krajową dla učenje c. k. seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, prowadzony przez p. Helenę Zawadzka (ul. Piekarska 6), przyjmuje już zgłoszenia na nadchodzący rok szkolny.

— **Krajowa szkoła sukiennicza** w Rakszawie ogłasza, że na kurs nauki rozpoczynający się dnia 1 września b. r. warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: 1. Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednio temu wykształcenie w inny sposób nabyte. 2. Ukończony 14 rok życia i należyte rozwinięcie fizyczne.

Szkoła ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić uczniów na przodowników (majstrów) i zawodowych sukienników i podać młodzieży, która poświęci się temu zawodowi wszystkie wiadomości, jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne.

Nauka w szkole trwa 2 lata i jest bezpłatna, nadto uczniowie za prace praktyczne wykonane w salach roboczych otrzymują pieniężne nagrody.

Uczniowie ubodzy a pilni uzyskać mogą zasiłki na koszty utrzymania.

W roku 1899 utworzony został przy szkole sukienniczej oddział dla tkactwa mechanicznego i stosownie do tego rozszerzono też program nauki. Uczniowie którzy ten oddział ukończą, znaleźć mogą zatrudnienie w fabrykach sukna, jako starsi robotnicy i majstrowie.

Blizszych wyjaśnień udziela zarząd szkoły.

— **Dyrekcya** c. k. seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie ogłasza:

Egzamina dojrzałości całe i poprawcze w c. k. seminarium nauczycielskiem w Stanisławowie rozpoczną się częścią piśmienną dnia 7 września o godzinie 8 rano. Dnia 14 września rozpoczną się egzamina ustne.

Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych pospolitych rozpoczną się przed komisją egzaminacyjną w Stanisławowie dnia 22 września b. r. o godzinie 8 rano częścią piśmienną.

Podania należyte udokumentowane należy w drodze właściwej wnieść do komisji egzaminacyjnej najpóźniej do 10 września b. r.

— **Edykt** co do stanowczego podziału dorzecza Seretu na rewiry rybackie, zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Dr. Ossoliński** zasądzony w znanym procesie, jaki rozegrał się w Wiedniu, na rok ciężkiego więzienia, oświadczył wczoraj radcy wyższego sądu krajowego bar. Distlerowi, że rezygnuje z dalszych środków prawnych i nałożoną nań karę przyjmuje.

— **Bez dozoru.** Dwuletni synek krupiarza Wojciecha Gromadowskiego, zamieszkałego na Jałowej pod l. 151, bawiąc się pod szopą obok znajdującego się w ruchu kieratu, pochwycony został przez tryby koła, które skaleczyły mu ciężko prawą rękę.

Dziecię odniesiono do szpitaliku św. Zofii.

— **Za córkę.** Czeladnik szewski Jan S., wyraził się onegdaj obrażająco o córce majstra szewskiego Józefa D. z ulicy Młynarskiej. Wczoraj spotkał się ojciec obrażonej panny z Janem S. na ulicy Ormiańskiej i chcąc pomścić zniwagę córki, obił oszczercę laską tak silnie, że go aż stacya ratunkowa musiała opatrywać.

— **Jedenastoletni złodziej.** Wczoraj około 7 godziny wieczorem, korzystając ze ści-

sku jaki panował w pasażu Mikolascha przedstawiając „Błędnego ogrodu” 11-letni Mojżesz Pachman, syn szewca z ul. Bożniczej, wyciągnął jakimś panu zegarek z kieszeni i uciekł z nim poczęł. Okradziony puścił się w pogoni za złodziejem i uderzwszy go laską po głowie zastrzymał, a odebrawszy mu skradziony zegarek, puścił go wolno.

Tymczasem jeden z przechodniów, mianowicie służący z hotelu George’a, poznał w małym ukradł był podczas capstrzyku wojskowego zegarek z kieszeni portyera tego hotelu i oddał go w ręce policyanta, który zaprowadził go na samprzód na stacyę ratunkową, gdzie mu opatrzone sinie zadany laską przez okradzionego przezeń pana, a następnie na inspekcję policyjną, gdzie okazało się, że ten 11-letni chłopiec jest nałogowym a niepoprawnym złodziejem kieszonkowym, który kilkakrotnie był już karany. Oddano go więc do aresztów policyjnych.

— **Rabunek w biały dzień.** Wczoraj około 5 godziny po południu napadli Jan Czuczuk i Antoni Leszczyński na Marcina Szpak, siedzącego spokojnie w towarzystwie swej żony w jednym z szynków za rogatką Żółkiewską. Obito go pięściami i pokaleczono szklankami zupełnie bez powodu, gdy zaś Szpak uciekł z szynkowni na ulicę, napaściny wybiegli za nim, bili go dalej, a wreszcie wyciągnawszy mu podczas bicia zegarek z łańcuszkiem z kieszeni kamizelki, poczęli uciekać.

Na krzyk zbitego i obrabowanego, przytrzymano obu rabusiów i odstawiono na inspekcję policyjną, gdzie Szpakowi, który jest dozorcą kamienicy pod l. 11 przy ul. Mochnackiego, oddano zegarek i polecono poddać się oględzinom sądowo-lekarskim. Czuczuka zaś i Leszczyńskiego odstawiono do aresztów policyjnych.

— **Wygrał i zgubił.** Roman Teszluk, dozorca domu pod l. 24 przy ul. Hetmańskiej, zgubił wczoraj kartkę loteryjną z liczbami 88, 7 i 66, na które padła wygrana.

— **Kradzieże.** Garderobę wartości 60 K., rozwieszoną na baryerze ganku dla przewietrzenia, skradziono wczoraj Stanisławowi Zagolowi, zamieszkałemu przy ul. św. Mikołaja 11.

Mojżeszowi Panzerowi, zamieszkałemu w cegielni Sprecherów przy ul. Pełczyńskiej, skradziono ze strychu 25 sztuk bielizny, wartości 45 K.

— **Wypadek z tramwajem elektrycznym.** Dział o godzinie 9 rano, przechodził trotuarem ul. Sykstuska faktor Akiwa Glaubiger. Zatoniony w myślach, nie zważając na nadchodzący z tyłu wóz tramwaju elektrycznego, zrobił nagle z trotuaru jeden krok na ulicę na szyn by przejść na drugą jej stronę, gdy w tej chwili uczuł silne uderzenie w plecy i w mgnieniu oka znalazł się na ziemi, cemb przynięciony. Powstał krzyk na ulicy, zbiegowisko, zjawili się w kilka minut komisya policyjna i stacya ratunkowa.

Lekarz stacyi orzekł, że potrącony tramwajem Akiwa Glaubiger, upadł na ziemię i dostawszy się pod stopień wozu, wleczony był przezeń dwa lub trzy kroki po bruku, skutkiem czego odniósł zderzenie naskórka w kilkunastu miejscach na prawej nodze, następnie skontatowano u niego 10 cm. długą, darto-tłuczoną ranę na wewnętrznej stronie prawego uda i kilka zdarę naskórka po prawej stronie twarzy. Śledztwo policyjne nie zdołało wykryć winy po stronie motorowego tramwaju, Wasyla Schiffmüllera, gdyż, jak zeznali naoczni świadkowie zająścia, wóz jechał w krytycznej chwili w przepisany dla tej ulicy powolnem tempie, motorowy dawał sygnały dzwonkiem, Glaubiger zaś tak nagle i niespodziewanie tuż przed samym wozem zstąpił z trotuaru na obok niego biegnące szyny, że zanim był motorowy w stanie wóz zatrzymać, Glaubiger znajdował się już na ziemi.

— **Ślub.** W Krakowie w kościele N. Panny Maryi odbył się dzisiaj w poniedziałek r. o godzinie 11 rano obrzęd ślubny hr. Augusta Krasickiego, syna Ignacego i Elżbiety z hr. Zamojskich, z Izabellą hr. Wodzicką, córką hr. Stanisława z Granowa Wodzickiego i Maryi z Czarnomskich.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Emilia z Żółkiewskich Dąbrowska, wdowa po prezydencie miasta Lwowa. Wyprowadzenie zwłok do domu żałoby (plac Dąbrowskiego l. 2) odbędzie się dziś o godzinie 5 po południu na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

W Sokołu, Rudolf Markowski, inżynier Rady powiatowej i em. inżynier kolei państwowych, przeżywszy lat 46.

W Warszawie, Jan Meller, mąż znanej powieściopisarki, b. dyrektor chórów teatrów rządowych warszawskich, przeżywszy lat 82.

— **Kongres geologów.** Większa część uczestników tego kongresu przyjechała do Krakowa wczoraj wieczorem pociągami z Wiednia. Inni przybywają dziś rano. Przybyłych powitał na dworcu prof. dr. Szajnocha na czele komitetu. Wszyscy uczestnicy zajęli mieszkania w Grand-hotelu, poczem odbyło się przyjęcie w sali wykładowej Zakładu geologicznego w „Collegium Phisicum”.

— **Kongres rabinów.** Ogółem zaproszono na krakowski kongres około 900 rabinów ze wszystkich części świata, z tego spodziewa-



## Jubileusz gazety urzędowej „Wiener Zeitung“ 1703—1903.

nych jest około 140. Do dnia wczorajszego przybyło 46. Obrady toczyły się w języku hebrajskim. Ortodoksów licza jest bardzo mało, a pochodzą oni przeważnie z Galicji. Z innych krajów, nawet z Rosji i Węgier, przyjechali przeważnie postępowi. Obrady odbywały się w budynku na placu Nowym na Kazimierzu. Program obrad nie ma ścisłego określenia.

Przyjezdni jako główną kwatery obrali hotel Müllera, którego zarząd jest niejaką komisją kwaterekową. Hotel ten był wczoraj tłumnie oblegany przez żydów-ortodoksów, z których wielu młodych pojawiło się w sobolowych czapkach. Pomadek utrzymuje liczna straż wojskowo-policyjna i straż pożarna miejska.

— **Jubileusz Uniwersytetu w Heidelbergu.** Uniwersytet w Heidelbergu święci obecnie jubileusz swego istnienia. Z powodu tej uroczystości nadano wiele honorowych dyplomów doktorskich — z Austrii otrzymali go: znany poeta ludowy Piotr Rosegger, P. Minister finansów Böhm-Bawerk i dr. Henryk Friedjung, autor dzieła „Walka o hegemonię w Niemczech“.

Charakterystycznym objawem prądów tegoż czasu, jest nadanie tytułów doktorskich autorowi „Józu Uhl'a“ Frencsenowi, księdzu Nau-manowi, twórcy socjalnej partii ludowej w Niemczech, dalej Janowi Henrykowi Dunand, założycielowi „Czerwonego krzyża“ i Hansowi Thomas, znanemu malarzowi w Karlsruhe.

Uniwersytet w Heidelbergu zaznaczył również silnie stanowisko swoje w kwestii kobiecej, mianując doktorkami teologii dwie kobiety, a mianowicie panie Levis i Gibson w Cambridge.

— **Nagroda Rzymu.** Rzymska Akademia sztuk pięknych przyznała tymi dniami pierwszą nagrodę z dwóch architektonicznych nagród Rzymu rodakowi naszemu p. Janowi Wielhorskiemu, urodzonemu w Nancy 1874 roku, a uczniowi mistrza Laloux.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Konkurs „Macierzy polskiej“** na ludowy utwór dramatyczny dla amatorskich teatrów włościańskich. Warunki konkursu są następujące:

1. Treść sztuki jest dowolna, może być osnuta na tle historycznym lub współczesnym, ale rodzimym polskim, przedstawiającym postaci o charakterach silnych, jasnych, zdolnych do poświęceń dla powszechnego dobra; osoby nie muszą być koniecznie ze sfery włościańskiej, ale treść powinna być taka, iżby żywo zajmowała lud i oddziaływała na wyobraźnię przez żywą, interesującą akcję. Układ powinien być prosty, t. j. bez zawikłanej intrygi.

2. Tendencja utworu ma podnosić ducha, być moralną i uszlachetniającą, zgodnie z zasadami religii i patriotyzmu i wpływać dodatnio na kształcenie woli, ma atoli wynikać jasno z samego przebiegu sztuki a nie polegać na tonie kaznodziejskim lub ustępach moralizatorskich.

3. Gwary należy unikać a pisać językiem literackim, którego przystępność dla ludu polegać ma głównie na jasności i prostocie stylu. Jednakowoż autor może się liczyć z warunkami miejscowymi i dostosować sztukę do pewnego środowiska, co należy zaznaczyć w samym tytule; w takim też razie wprowadzenie pewnych właściwości językowych obranej okolicy nie może być całkiem wykluczone.

4. Autor powinien z góry liczyć się z warunkami wiejskich teatrów amatorskich, nie wymagać zatem dekoracji i przyborów, którymi one nie rozporządzają. Sztuka historyczna nie będzie się bez pewnych kosztów. Dokładne wskazówki inscenizowania powinny być podane przez autora.

5. Utwór powinien być krótki, nie przenosić 3 arkuszy druku formatu wydawnictwa „Macierzy polskiej“. Najodpowiedniejszymi byłyby sztuki jednoaktowe.

6. Nagroda za najlepszy utwór wynosi 200 K. Utwór ten „Macierz polska“ wydrukuje i wypłaci osobne autorskie honorarium, licząc po 50 K. za arkusz druku. „Macierz“ zastrzega sobie prawo kupna także innych sztuk nienagrodzonych, jeżeli sąd konkursowy uzna je za stosowne, licząc również po 50 K. za arkusz druku.

7. Termin nadsyłania sztuk: 31 grudnia 1903. Adres: „Macierz polska“, gmach sejmowy we Lwowie. Rękopisy opatrzyć należy godłem, a także godło wraz z właściwym nazwiskiem nadesłać (wraz z rękopisem) w zapieczętowanej kopercie.

## Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Jutro we wtorek, środę i czwartek „Bandyci“, operetka w 3 aktach Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy; przekład J. Chęcińskiego; muzyka Jakóba Offenbacha.

W sobotę i w niedzielę (nowość) „Naręczona na lotery“, operetka w 3 aktach; słowa Karola de Roddar i Alfreda Douanne, przekład Emilii Śliwińskiej. Muzyka Andrzeja Messagera.

W sobotę 8 sierpnia b. r. upłynęło dwieście lat od dnia ukazania się pierwszego numeru „Wiedeńskiego Diarium“ — kolebki i początku jednego z najpoważniejszych obecnie dzienników, którego zdanie i znaczenie zaważyły już nieraz na szali powszechnej opinii i sądów społeczeństwa. Przeszłość Gazety urzędowej wiedeńskiej, opierająca się na pełnych dwóch wiekach pracy, stojącej zawsze na usługach Rządu rozwijającego się Państwa, musi siłą faktów łączyć się ściśle z jego historią — z dziejami jego kultury. A święto jubileuszu, obchodzone przez redakcję *Wiener Zeitung* znajduje o tyle żywszy oddźwięk w całej prasie, że jest to jubileusz dziennika, zasługującego pod każdym względem na uznanie za wyjątkową rolę, jaką mimo swego oficjalnego charakteru w dziennikarstwie austriackim odegrać potrafił. W ostatnich pięćdziesięciu latach rozwinęła się *Wiener Zeitung* nadspodziewanie. Umiała połączyć obowiązki swoje zdawania relacji z rozporządzeń władzy, z tonem, jaki tylko w wielkoświatowej prasie panuje, zgromadziła w redakcji cały sztab wybitnych sił publicystycznych i literackich, zaprowadziła pierwszorzędne źródła informacyjne, na których każdy, bez różnicy przekonań mógł polegać, taką odznaczała się wiernością, ścisłością faktów i szybkością podania, a równocześnie interesowała się wszelkimi objawami życia umysłowego, historią, literaturą i sztuką, wysuwając się w ten sposób na czoło wiedeńskiego dziennikarstwa, którego własnym przykładem do wielu ulepszeń i reform zachęcała.

W dniu jubileuszu wydała *Wiener Zeitung* nadzwyczajny numer noszący napis: *Jubiläum Festnummer der Kaiserlichen Wiener Zeitung*, w postaci wielkiego tomu in folio o 156 stronach treści i 24 str. ogłoszeń, obejmujący historię powstania i rozwoju dziennika w szeregu artykułów, opracowanych na podstawie archiwów redakcyjnych, przez obecnych jej współpracowników. O stosunku *Wiener Zeitung* do Rządu pisze Ernst Wiktor Zenker, o rozwoju dziennikarskiej techniki w *Wiener Zeitung* dr. Emil Löbl, nader ciekawe studium o inseratach i ich początkach podaje dr. Fryderyk Strässle. O „Gazecie Wiedeńskiej“ w epoce Rewolucji i Napoleona kreśli dr. Eugeniusz Guglia obszerny szkic, będący ważnym przyczynkiem do historii tych czasów, o stanowisku „Gazety Wiedeńskiej“ w roku 1848. Br. Helfert, o krytyce teatralnej i artystycznej Aleksander Weilen i Armin Friedmann, o krytyce muzycznej Robert Hirschfeld, o zewnętrznych przemianach, jakim ulegała w ciągu swego istnienia *Wiener Zeitung*, Karol Gross. (*Wiener Zeitung* z dnia 8 sierpnia b. r. powinna być oznaczona numerem 39.408, tyle bowiem razy wyszła wraz z *Diarium* z druku). Na zakończenie wreszcie dało odbitki różnych napisów zdobiących kartę tytułową *Diarium* i *Wiener Zeitung* z XVIII. i XIX. wieku, oraz wykaz wszystkich redaktorów odpowiedzialnych tego pisma.

Bardzo ciekawym okazem dziennika w pierwszej fazie swego rozwoju jest oryginalne facsimile pierwszego numeru *Wienerisches Diarium*, będące dodatkiem jubileuszowego wydania. *Diarium* obejmuje 10 stron druku małej oktawy zawierając *Alles Denkwürdige so von Tag zu Tag so wohl in dieser Kaiserlichen Residentz Stadt Wienn selbst als auch von andern Orten auss der Ganzen Welt allda nachrichtlich eingeloffen*. Takim jest początek napisu widniejącego na pierwszej stronie *Diarium*. Potem przychodzą wiadomości polityczne „ohne einigen Oratorischen und Poetischen Schminck“ z Węgier, gdzie bojownicy podwładni korony św. Szczepana „mit denen antreffenden Teutschen grausamb verfahren“, z wojennych obozów w Gaunssheim, noty dyplomatyczne z Berlina, Haagi, Londynu, zmieszane z pokojowymi nowinami z życia Dworu i wielkiego świata wiedeńskiego. Interesującą dla nas jest końcowa wiadomość z Presslau z dnia 1 sierpnia 1703, zapowiadająca wspólny najazd Polski i Saksonii na Szwecję, jeżeli ta pokoju nie zawrze.

Daty not wskazują na ówczesną szybkość przesyłania wiadomości. Nota n. p. londyńska z 29 lipca mogła być już 8 sierpnia we Wiedniu ogłoszona.

*Diarium* kończy „Lista deren so vom 1 Augusti biss den 8 ejusdem vor und in der Stadt gestorben“.

O osobie założyciela, drukarza Schönwettera przechowały się wspomnienia, że był wykształconym, gorliwym — i nieszczęśliwym człowiekiem. Przeżył sam upadek drukarni i odebranie mu przywileju na wydawanie pisma, które otrzymał za roczną opłatą 3000 guldenów syn słynnego drukarza Jan Ghelen. Była to znaczna, jak na owe

czasy opłata, musiała być jednak rentowną, ponieważ z przytoczonych aktów przekonujemy się, że ta sama rodzina Ghelenów zdobyła się później na roczny czynsz 42.000 guldenów za prawo wydawania dziennika, który opierając się na monopolu prasowym znaczne niósł dochody.

Z biegiem lat uległo pierwotne *Diarium* gruntownym przemianom. Za Metternicha stała się *Wiener Zeitung* organem ściśle rządowym, gdzie postarano się o to, aby na czele dziennika stanęli publicyści tej miary co Börne, Gentz, Schlegel. Rozszerzając zakres jej działania poczęto wydawać organ Ministerstwa spraw zagranicznych *Der oesterreichische Beobachter*.

Przełomowy rok europejski wprowadził również widoczną reformę w sposobie redagowania tego pisma. Poczęto zwracać większą uwagę na dobór artykułów, na wykwiństwo języka i na zaprowadzenie korespondencji zagranicznych, co było wówczas jeszcze nowością w prasie. Od tej pory poczynamy spotykać się na łamach *Wiener Zeitung* z takimi nazwiskami jak Lorentz Stein, Hauer, Br. Bucher, L. Speidel, H. Lorm, Betti Paoli, Littrow i w. i.

Sto trzydzieści sześć lat łączyła się rodzina Ghelenów z losami urzędowego dziennika, dopiero rok 1857 rozerwał ten związek. Rząd objął pismo we własny zarząd, powołując pierwszorzędne siły na jego kierowników...

Dla historii dziennikarstwa jest ów świąteczny numer *Wiener Zeitung* dokumentem nader ważnym. Jest świadectwem wolnego rozwoju, jakiemu każde pismo ulegać musi, chcąc stanąć na wysokości swego zadania, jest obrazem tej mrówczej pracy myśli ludzkiej, która przez wieki łączyła dla siebie drogi, prowadzące do celu, jest wreszcie dokumentem, stwierdzającym zasadę, brzmiącą pozornie jak paradoks, że „rzeczywista wartość dziennika wzrasta w miarę przebytych przezeń lat“. — Dwuwiekowy okres czasu stoi po za nią. Ten sam fakt jest najlepszym świadectwem jej siły, jaka spoczywa na podwalinach pracowicie i dobrze przeżytej przeszłości.

\* \* \*

Z okazji jubileuszu otrzymała redakcja *Wiener Ztg.* liczne telegramy i listy z życzeniami szerokiego koła swych współpracowników i przyjaciół. Między wielu innymi nadesłali życzenia hr. A. Wickenburg, Ferdynand Saar, Stefan Milow, Ryszard Strele, E. Lohwag, redakcje dzienników urzędowych, stowarzyszenie „Concordia“ i w. i.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**C. k. Dyrekcja kolei państwowych** donosi: że przystanek osobowy Eisenau (koło Kimpolunga na Bukowinie) otwarty dotychczas jedynie dla nadawania i odbioru przesyłek zwyczajnych oraz bydła rogatego w całonocowych ładach, otworzono z dniem 1 sierpnia 1903, także dla odbioru przesyłek piwa, oraz dla nadawania próżnych beczek od piwa jako przesyłki pospieszne lub zwyczajne.

Należytość za przesyłki piwa, przeznaczone do Eisenau należy jednakże opłacać na stacyach nadawczych.

**Nafta austriacka.** *Fremdenblatt* donosi, że w ostatnich dniach odbyły się obrady delegatów amerykańskiego trustu *Standard Oil* z zastępcami austriackiego przemysłu naftowego w sprawie osiągnięcia porozumienia co do wyzyskania dla nafty austriackiej pola zbytu w Niemczech i Szwajcarii.

Według wyniku konferencji eksport Austrii ma odtąd wynosić rocznie jeden milion cetnarów metrycznych, podczas gdy dotąd wynosił 400.000 cetnarów metrycznych. Rokowania te niemają jeszcze mocy stanowczo wiążącej, a dalszy ich ciąg odbędzie się w jesieni.

(2) **Wykaz dochodów z przewozu** na c. k. austriackich kolejach państwowych, oraz na kolejach prywatnych, zarządzanych przez Państwo, tudzież z żeglugi na jeziorze Bodenskim, za miesiąc czerwiec 1903 r., w porównaniu z dochodami z czerwca r. 1902:

I. Koleje państwowe w całej Austrii: 20.125.300 koron, więcej o 199.881 koron.

II. Wiedeńskie koleje miejskie: 505.700 koron, więcej o 15.401 koron.

III. Koleje prywatne w Galicji i na Bukowinie:

1. Borki Wielkie-Grzymałów: 9.400 koron, więcej o 307 koron;

2. Bukowińskie koleje lokalne: 209.100 koron, więcej o 43.502 koron;

3. Nowe bukowińskie koleje lokalne: 113.600 koron, więcej o 21.318 koron;

4. Chabówka-Zakopane: 26.900 koron, więcej o 2.034 koron;

5. Delatyn-Kołomyja-Stefanówka: 33.300 koron, więcej o 8.169 koron;

6. Dolina-Wygoda: 13.300 koron, więcej o 3.436 koron;

7. Kołomyjskie koleje lokalne: 8.600 koron, więcej o 2.065 koron;

8. Kraków-Koemyrzów, 7.300 koron więcej o 171 koron;

9. Lwów-Belzec - (Tomaszów): 61.900 koron, więcej o 9.103 koron;

10. Lwów - (Kleparów) - Janów: 9.500 koron, więcej o 2.149 koron;

11. Łupków-Cisna: 8.600 kor., mniej o 2.340 koron;

12. Wschodnio-galicjijskie koleje lokalne: 103.000 koron, więcej o 21.632 koron;

13. Piła-Jaworzno: 3.500 koron, więcej o 482 koron.

14. Trzebinia-Skawce: 41.200 koron, więcej o 13.172 koron.

Razem wszystkie koleje prywatne w całej Austrii, w zarządzie Państwa prowadzone: 1.760.300 K., więcej o 205.359 K.

IV. Żegluga na jeziorze Bodenskim: koron 40.500, więcej o 3.561 koron;

Ogółem 22.431.800 koron, więcej o 424.202 koron niż w 1902 r.

**Ażio** przy opłatach cłowych, uiszczanych w srebrze, wynosił będzie w miesiącu sierpniu b. r. w wysokości 19½ proc. od sta.

**Wiedeń, 10 sierpnia.** (*Kursa giełdy wiedeńskiej*). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 288—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 278—, Tow. żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4-proc. 279—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-proc. 259—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-proc. 87—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 121-50,

b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18-90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 435—, Clary 40 zł. m. k. 165—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82—, Losy m. Krakowa 20 zł. 81—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72—, Ofen 40 zł. 167—, Palfy 40 zł. m. k. 172—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 54-35, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26-60, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 221—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 81—, Pożyczka St. Genis 40 zł. m. k. 250—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 458—.

— (spokojne). — Spirytus 41— do — (spokojne). — Nafta niezmienniona.

**Budapeszt, 10 sierpnia.** Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 7-55 do 7-56. Pszenica na październik 7-31 do 7-32. Żyto na kwiecień 6-37 do 6-38. Żyto na październik 6-13 do 6-14. Owies na kwiecień 5-57 do 5-58. Owies na październik 5-33 do 5-34. Kukurudza na sierpień 6-12 do 6-13. Kukurudza na wrzesień 5-13 do 5-14. Kukurudza na maj 1904 r. 4-96 do 4-97. Rzepak na wrzesień 10-90 do 11—.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: ograniczona. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

**Berlin, 10 sierpnia.** Banknoty austriackie 85-25, Spirytus —.

**Frankfurt, 10 sierpnia.** — Austriackie Kredyty 208-10, Koleje państw. 143-40, Alpiny —, Disconto 187-80, Laura —, Montany —.

**Paryż, 10 sierpnia.** Trzyprocentowa renty 97-75, Mąka 33-95.

**Giełda towarowa.** Cukier surowy loco Aussig 20-65 do 20-75, loco Olomuniec 19-40 do 19-50, loco Berno-Wiedeń 19-45 do 19-55, na sierpień loco Aussig 19-50 do 19-09. Cukier w kostkach: prima 89— do 89—, secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 41-60 do 41-80. Nafta kaukaska: transito Tryest 8-50 do 9—, galicyjska przezroczyta 29— do 29-50. (*Ceny w koronach*).

**Targ zbożowy.**

**Lwów, 10 sierpnia.** Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7-80 do 8-10, pszenica na termin 7-25 do 7-50, żyto gotowe 5-75 do 5-90, żyto na termin 5-50 do 5-75, owies obrocny gotowy 5-75 do 6—, owies obrocny na termin 5— do 5-20, jęczmień pastewny 5-25 do 5-50, jęczmień browarniczy 5-75 do 6—, rzepak 9-50 do 9-75, lnianka — do —, groch pastewny 6-75 do 7-50, groch do gotowania 7-75 do 9—, wyka 5-25 do 5-75, nasienie lniane — do —, bób — do —, bobik 5-50 do 6—, hreczka 6-50 do 7—, kukurudza nowa 5— do 5-50, kukurudza stara 6-25 do 6-50, chmiel za 56 kilo 160— do



170—, konieczyna czerwona 50— do 55—, konieczyna biała 50— do 65—, konieczyna szwedzka 55— do 60—, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18— do 18.10 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, ekskontyngentowy 10.25 do 10.35.

**Sprawozdanie tygodniowe** Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 30 lipca do 5 sierpnia b. r., bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica stara 7.55 do 7.80, nowa — do —, żyto stare 5.70 do 5.85, nowe — do —, jęczmień browarny 5.40, do 5.55, pastewny 4.25 do 4.40, owies 5.25 do 5.50, hreczka 6.50 do 7—, kukurudza zeszlóroczna 5.50, do 5.90, kukurudza nowa — do —, proso — do —, groch do gotowania 7.90 do 8.90, groch pastewny 5.75 do 7.50 soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary — do —, bobik nowy 5.05 do 5.40, wyka stara — do —, wyka nowa 5.15 do 5.50, konieczyna czerwona nowa 4.9 — do 6.0—, konieczyna biała nowa 5.5 — do 6.5—, konieczyna szwedzka 5.6 — do 6.0—, tymotka — do —, anyż rossyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy nowy 9.10 do 9.40, rzepak zimowy stary — do —, lnianka — do —, nasienie lniane 10.50 do 10.75, nasienie konopne 7.50 do 7.75, chmiel 17.0 — do 18.0—, nowy — do —, kój 38 — do 39—, nafta zwykła 14— do 15—, nafta salonowa 16— do 17—, wosk ziemny 4.4 — do 4.5—, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 38.50 do 38.90.

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powraca z Ischl do Wiednia pojutrze w środę i zamieszka w Schönbrunn. *Fremdenblatt* dowiadyuje się, iż wkrótce uda się Monarcha do Budapesztu.

Król rumuński Karol przybył wczoraj przed południem do Ischl. Na dworcu kolejowym powitał go Najj. Pan. Po południu odbył się obiad dworski, a wieczór galowe przedstawienie w teatrze. Dzisiaj, w razie pogody udadzą się obaj Monarchowie w południe na wycieczkę do Aussee i Grundelsee. W razie niepogody wycieczki nie będzie, tylko o godzinie 3 obiad, a wieczorem przedstawienie w teatrze. Jutro, we wtorek udaje się król Karol w dalszą drogę do Gastein.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber wyjechał w sobotę do Ratot (na Węgrzech) w odwiedziny byłego prezesa gabinetu węgierskiego Szella. Dzisiaj powróci do Wiednia.

Węgierska parlamentarna komisja śledcza ukończyła w sobotę swoje prace. Referentem dla pełnej Izby deput. wybrano posła Emeryka Szivaka.

Przed izbą karną w Poznaniu toczył się onegdaj proces przeciwko zarządowi zawieszonoego przez policję polskiego Związku zawodowego dla kobiet. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 pań, poszlakowanych o przekroczenie 8 paragrafu prawa o stowarzyszeniach, opiewającego, że kobietom nie wolno należeć do związków politycznych. Jak wiadomo, zawiązała się w listopadzie roku zeszłego w Poznaniu filia polskiego Związku zawodowego. Wedle aktu oskarżenia, przekroczone przepisy prawa przez to, że wygłaszano rzekomo mowy polityczne. Wskutek tego policja uznała Towarzystwo jako polityczne i zawiesiła je aż do sądowego rozstrzygnięcia. Oskarżone panie przeczyły na sądzie, jakoby Towarzystwo miało charakter polityczny. Prokurator był innego zdania i żądał, aby każda z pań zapłaciła 15 marek grzywny, a nadto wniosł o zamknięcie Towarzystwa. Mimo świetnej obrony mecenasza posła Bernarda Chrzanowskiego, sąd zawyrokował w myśl prokuratora.

*Posener Tageblatt* donosi, że w Gnieźnie wdrożono śledztwo przeciwko osobom, zajmującym się w domach prywatnych nauką języka polskiego. Przesłuchano już kilka pań.

Śledztwo w sprawie zaburzeń w Hucie Laury (w Szląsku pruskim) podczas wyborów do parlamentu niemieckiego już ukończone. W tych dniach będzie doreczony obwinionym akt oskarżenia. Proces rozpocznie się za 4 do 6 tygodni.

Również w sprawie zajść w Zabrze śledztwo już ukończone. Proces rozpocznie się podobno już w końcu bieżącego miesią-

ca. Razem zasiądzie na ławach oskarżonych 73 osób. W obu procesach prokuratora oskarża o rozruchy, a nie o naruszenie spokoju publicznego.

Do Petersburga przybyli już delegaci rządu niemieckiego w celu prowadzenia układów w sprawie nowego traktatu handlowego rossyjsko-niemieckiego. W skład delegacji wchodzi: Körner, dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagranicznych i kilku radców ministerjalnych. Delegatami ze strony rządu rossyjskiego są: towarzysz ministra skarbu zarządzający sprawami handlu i przemysłu Timiriaziew, agent ministerstwa skarbu w Berlinie członek rady ministerstwa skarbu Gołubiew i zarządzający wydziałem przemysłu Łangowoj.

*Finlandskaja Gazeta* donosi, że w liceach finlandzkich będzie wprowadzony obowiązkowy wykład języka rossyjskiego.

Z Belgradu donoszą do *Neue Freie Presse*:

Najnowsze zajścia w armii serbskiej zwracają ogólną uwagę. Faktem jest, że w serbskim korpusie oficerskim utworzyły się dwa wrogo względem siebie uosobione stronnictwa. Pierwsze tworzą oficerowie, którzy brali udział w spisku i zamordowaniu króla i królowej; ci są zdania, że nie tylko nie wynagrodzono ich należycie za wielką usługę, wyświadczoną krajowi i nowemu monarsze, lecz że usuwa ich się na drugi plan. Do drugiego stronnictwa należą ci oficerowie, którzy w spisku nie uczestniczyli. Tym zdaje się, że rząd „morderców“ zbyt proteguje. Starcia między tymi dwoma obozami zachodzą niemal codziennie. Król Piotr nie zajął jeszcze wyraźnego stanowiska w tym sporze, lecz w kołach dworskich wzbudza on poważne obawy.

*Berl. Lokal-Anz.* otrzymuje następującą depeszę z Belgradu: Wczorajszy dziennik urzędowy ogłosił ukaz, podpisany przez króla Piotra a mianujący attaché wojskowego Serbii w Konstantynopolu, podpułkownika Ljubomira Leszjanina marszałkiem dworu belgradzkiego. Zaledwie jednak gazeta urzędowa zaczęła się rozchodzić, kiedy policja ją skonfiskowała. Wkrótce potem ukazało się drugie wydanie dziennika, w którym jednak nie było już ukazu w sprawie nominacji Leszjanina. Otóż rzecz wyjaśniła się w ten sposób, że król Piotr cofnął dekret, gdyż oficerowie, którzy brali udział w zamordowaniu pary królewskiej, zaprotestowali przeciw zamierzonej nominacji z powodu, że Leszjanin był w swoim czasie ulubieńcem króla Aleksandra. Zajście to wywołało przykre wrażenie.

Król Edward VII. w towarzystwie sir Stanleya Clarke i kapitana Ponsonby w środę dnia 12 b. m. wsiada w Port Victoria na jacht „Victoria and Albert“ i udaje się w podróż na kontynent. Pierwszym etapem będzie Vlissingen, skąd król podąży do Maryenbadu. Tam stanie dnia 14 b. m. i pozostanie na kuracji zaledwie do końca sierpnia, zatem krócej, niż trwa zwykły okres kuracji maryenbadzkiej. — Po ukończeniu leczenia uda się król, jak wiadomo, do Wiednia i wyjedzie stamtąd dnia 3 września z powrotem do Anglii. — W Maryenbadzie będzie Edward VII. bawił *incognito* pod nazwiskiem lorda Lancaster, natomiast pobyt królewski w Wiedniu będzie miał oficjalny charakter.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Przygotowania do manewrów artylerji.

**Nowy Targ**, 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Oddział pionierów, w liczbie 410 rozpoczął onegdaj na wzgórzach Leśnicy budowę fortów, przeznaczonych do wypróbowania nowych haubic i pocisków ekrazytowych. Staną tu, w linii powietrznej 7—8 km. od Nowego Targu trzy forty, zbudowane z żelaznych szyn, belek i kamieni, pokryte ziemią. Osobno 4 mniejsze szanice dla ochrony piechoty. Pionierzy kopią obecnie głębokie rowy podwiązania drewniane. Robotami około budowy fortów i szaniców według nowych zasad techniki wojskowej kierują kapitanowie Wansner, Weigner i Rimpl oraz porucznicy Mazur, Nawratil, Kissberger i Hanus. Forty i szanice budowane są mniej więcej w odległości 1 km. jeden od drugiego; mają one stanowić próbę wytrzymałości w obec pocisków ekrazytowych, które to siły nie posiadają mury, budowane z cegły, spajanej cementem. Warunki budowy z powodu ulęwnych deszczów i grząskiego gruntu są nadzwyczaj trudne. Pionierzy pracują w kamienistej ziemi i ciężkim zbitym iles, zalewanym wodą. Do prze-

wiezienia jednej szyny ze składu na plac budowy do punktu jej założenia potrzeba dwóch par koni i 5 ludzi, gdy w zwykłych warunkach 1 koń uciągnie 3 szyny.

Próba nowych haubic odbędzie się według systemu wojennego, przy odpowiednim użyciu piechoty i konnicy, mającej zdobywać forty na wzgórzach Leśnicy przy równoczesnym skierowaniu ognia nowych haubic na te forty. Liczba zebranego wojska wynosić ma około 6000 ludzi. Atak rozpocząć się ma od doliny Dunajca w pobliżu Nowego Targu. Bateria haubic przemaszeruje na stopie wojennej z Krakowa i zajmie pozycje również około Nowego Targu. Linia powietrzna dla pocisków wynosić będzie 7—8 km. Na drodze strażów nie ma żadnej wioski, tylko lasy, uprawne pola, torfowiska i łąki. Najwyżej 1 km. przed głównym fortem znajduje się przysiółek Bór złożony z 29 chałup; na czas manewrów i ostrzeliwania fortów w dniach 26, 27 i 28 b. m. mieszkańcy owych domków będą delozowani i pomieszczeni w sąsiednich wsiach Gronkowie i Leśnicy, gdyż nie jest wykluczonem, że pociski i tu padać mogą. W ogóle zamknięty będzie pewien obszar pól w linii strażów. Ożesć żniw i zbiór siana będzie ukończony przed 26 sierpnia.

Na wzgórzach Leśnicy zbudowano tymczasowy barak drewniany na restaurację dla oficerów pionierskich; żołnierze mają kuchnie polowe. Na noc wracają do pobliskiej wsi Szafar. Forty budowane są na gruntach chłopskich; właścicielom wypłacono wczoraj odszkodowanie za zniszczone dotąd owies i siano. Na dzień 23 b. m. zamówione są w Nowym Targu kwatery dla wojskowych uczestników manewrów, między którymi oprócz Ministra wojny i szefa generalnego sztabu oraz wyższych oficerów sztabowych będą inspektorowie generalni artylerji i inżynierji.

### Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

**Budapeszt**, 10 sierpnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów sejmu węgierskiego oświadczył prezydent ministrów hr. Khuen, że w obec niemożności zażegnania nieporozumień i przeprowadzenia ustawy o kontyngencie rekrutów, gabinet podał się do dymisji — którą Król przyjął. (Okrzyki: Niech żyje Król). Następnie zawiadomił prezydent ministrów, że Król w tych dniach przybędzie na Węgry, by ukonstytuować nowy gabinet. Izba odroczyła się aż do czasu utworzenia nowego gabinetu.

**Budapeszt**, 10 sierpnia. *Budapester Correspondenz* donosi, że Najj. Pan przyjedzie z końcem bieżącego tygodnia do Gödöllő, gdzie pozostanie aż do zażegnania przesilenia.

**Kraków**, 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Dziś przed godz. 9 rano w jednej z łazienek hotelu krakowskiego strzelił do siebie Aleksander Ziembicki, podpułkownik 73 p. p., stacyonowany w Pradze czeskiej. Strzelił z rewolweru wojskowego w prawą skroń tak, że kula przeszła mózg i wyszła z lewej strony. Pierwszej pomocy udzielił przechodzący właśnie tamtędy lekarz pułkowy Meliński z Bochni. Pogotowie ratunkowe odwiozło danego słabe oznaki życia do szpitala wojskowego.

**Ischl**, 10 sierpnia. Z okazji wyboru Papieża odprawił wczoraj o 10 rano biskup Meyer w asystencji duchowieństwa Mszę św. z *Te Deum*, w obecności Najj. Pana, Najd. Arcyksiążąt i Dworu.

**Ischl**, 10 sierpnia. Wczoraj o godzinie 4 po południu przybył tu Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski.

**Ischl**, 10 sierpnia. Dziś udał się Najj. Pan wraz z królem rumuńskim na wycieczkę do Aussee i Grundelsee, gdzie obaj Monarchowie zabawią do pół do 8 wieczorem.

**Rzym**, 10 sierpnia. Słychać, że konsystorz ma być odroczone do 20 b. m.

**Belgrad**, 10 sierpnia. Przybyły tu dziś o godzinie 8.46 rano dzieci króla Piotra. — Ulice, któremi przejeżdżały, były udekorowane a sklepy pozamykane. Na dworcu przywitał dzieci król Piotr, poczem cała rodzina udała się najpierw do katedry. Publiczność witała ją z entuzjazmem.

**Marsylia**, 10 sierpnia. Z okazji kongresu nauczycieli i nauczycielek z Francji i francuskich kolonij, odbył się wczoraj w południe bankiet na 3500 osób. Obecny był prezes gabinetu Combes i minister Pelletan. Tłumy towarzyszyły powozowi ministrów, wśród okrzyków: Niech żyje Combes, niech żyje republika.

**Marsylia**, 10 sierpnia. Na wczorajszym bankiecie z okazji zjazdu nauczycieli i nauczycielek przemawiał prezes gabinetu Combes. Zajmował się głównie polityką rządu wobec kongregacji. Wskazywał na pogroźki i trudności, z jakimi rząd musi ciągle walczyć, zwłaszcza wobec nieprzyjaznego stanowiska wyższego duchowieństwa. Jeśli sytuacja dalej taką będzie, będzie rząd zmuszony wpłynąć na zmianę stosunku Kościoła i pań-

stwa. Mowca wzywał do ścisłego łączenia się republikanów. Rząd — zapewnił — od swego programu nie odstąpi lecz wytrwale kroczyć będzie do celu.

**Konstantynopol**, 10 sierpnia. Na przedstawienia ze strony rossyjskiej w sprawie grożącego Armeniczkom ze strony Kurdów niebezpieczeństwa w wilajetach Erzerum i Bitlis, odpowiedziała Porta pisemnie, iż nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

**Lorient**, 10 sierpnia. Strejk w Hennebont uważają za ukończony, ponieważ Towarzystwo zgodziło się na podwyższenie plac-

### Zamach na francuskiego prezesa gabinetu Combesa.

**Marsylia**, 10 sierpnia. Włoch, nazwiskiem Piccolo, strzelił dwukrotnie do powozu, w którym jechał prezydent ministrów Combes. Nikt nie odniósł rany; sprawcę zamachu aresztowano.

**Marsylia**, 10 sierpnia. Według oficjalnych dochodzeń, 19-letni niejaki Dahimo Agoscio rzucił na powóz wiozący prezydenta ministrów — pomidorem, który trafił woźnicę, siedzącego na kozle. Policja poczęła Agoscia ścigać, podczas gdy jego towarzysze, Włoch, starali się temu przeszkodzić. Jeden z Włochów, nazwiskiem Piccolo, dał dwa strzały rewolwerowe w odległości 100 metrów od powozu prezydenta ministrów. Piccolo i Agoscia odstawiono do prefektury. Piccolo, zupełnie pijany, twierdzi, że nie wie o niczem.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 10 sierpnia 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 117.48, Renta majowa 100.30, Węgierska renta koronowa 98.95, Akcje austriack. Zakładu kredytowego 661.25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 730.—, Akcje Anglobanku 273.50, Akcje Unionbanku 524.50, Akcje Bankvereinu 476.—, Akcje Länderbanku 409.50, Akcje Kolei państwowych 667.25, Lombardy 80.75, Akcje Kolei Elbethal —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpy 361.—, Akcje Rima Muranyi —, Akcje Praskiego Towarzystwa żelaz. —, Losy tureckie 119.—, Ruble 253.—, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98.—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101.—, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 98.85, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98.75, 56 l. listy Towarzystwa ziemskiego 98.70.

Uspokobienie: spokojne.

**Wiedeń**, 10 sierpnia 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 661.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 730.—, Akcje Anglobanku 273.25, Akcje Unionbanku 524.50, Akcje Länderbanku 409.50, Akcje Bankvereinu 475.—, Akc. Bodencredit 914.—, Akcje galic. Banku hipotecznego 536.—, Akcje kolei państwowych 667.50, Akcje kolei Południowej 80.50, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 425.—, Akcje kolei Północnej 5460.—, Akcje kolei czerniowieckiej 578.50, Akcje Alpy 361.50, Akcje Rima Muranyi 450.50, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1630.—, Akcje Fabryki broni 356.—, Akcje Tureckia tytoniowe 363.25, Akcji Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1047.—, 5 proc. obligacji komunalnych Banku krajowego 102.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 98.35, Renta majowa 100.35, Austriacka Renta koronowa 100.65, Węgierska Renta koron. 98.95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98.70, 4 proc. Listy Banku krajowego 98.75, 4 i pół proc. Listy Banku krajowego 102.25, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98.—, 4 i pół proc. Listy Banku hipotecznego 101.—, 5 proc. Listy Banku hipotecznego 111.90, 4-proc. Gal. Obligacje propiacyjne 100.—, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99.35, 4-proc. pożyczka miasta Lwowa 96.45, Losy tureckie 119.50 Marki 117.47, Ruble 253.—.

**Berlin**, 10 sierpnia 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcje kredytowe 207.90, Towarzystwo dyskontowe 187.40.

Uspokobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreschowiecki.



Nadesłane.

Nowo otworzony
Magazyn i pracownia
Futer
pod firmą
J. Danenheimer i S. Starnawski
przy ul. Włowej 1. 11 A.

Poszukuje się lokalu
składającego się z dużej sali, odpowiedniej
na wieczorki i przedstawienia, tudzież 3
lub 4 pokoje na biuro dla Towarzystwa.

Rzadka sposobność!
Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka
angielskiego, wysła pisemnie
w tygodniowych lekcjach z wymową,
za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Przyjechał do Lwowa.
Dnia 10 sierpnia 1903.
HOTEL GEORGE.
PP. A. ks. Czartoryski z Poznania, R. hr.
Lamezan z Wiednia, W. Gniewosz z Kąt, W. Pa-

Wystawy i Muzea.
Muzeum im. Lubomirskich. W dniu
powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej
z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej
do 5-tej, a w niedzielę przed południem od
godz. 11-tej do 1-szej.

Niustająca Wystawa zjednoczonego
Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we
Lwowie, przy pl. św. Ducha 1. 10, 1. piętro,
jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed
południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp
od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dniu
powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Lwów, dnia 10. sierpnia 1903.
I. Akcje za sztukę.
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem.
po zł. 200 (400 kor.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 9. sierpnia 1903.
A. Ogólny dług państwa.
Jednolity dług państwa w banknot.
miej-lisopad
styczeń-lipiec

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Przyjeżdża do Lwowa
Na dworzec główny
Pociąg
posp. osob.
o godzinie
12:20
2:31
3:30
6:10
6:20
6:50
7:35
7:40
7:45
7:55
8:10
8:15
8:55
9:57
10:25
11:15
1:10
1:25
1:30
1:40
2:30
3:14
4:35
5:30
5:40
5:50
5:55
8:04
8:25
8:40
9:12
9:20
9:25
9:35
9:35
10:00
10:07
10:20
10:40
11:50
3:09
7:35
2:15
5:06
10:02

Odjeżdża ze Lwowa
Z dworca głównego
Pociąg
posp. osob.
o godzinie
12:45
2:51
4:10
5:50
6:22
6:30
6:45
8:25
8:35
9:05
9:15
9:25
9:40
10:35
10:40
1:14
1:50
1:55
2:10
2:15
2:40
2:50
3:05
3:15
3:25
3:30
3:40
6:05
6:15
6:30
6:40
7:10
8:14
7:20
9:00
9:55
10:42
10:55
11:00
11:05
6:43
10:57
2:04
9:20
11:24

\*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. Uwaga: Pora nočna oznaczona jest rankami. — Czas środ-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.



## Licytacje.

L. 99.157. [6467 1-3]

## OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlane konserwacyjnych na gościńcu państwowym w tarnopolskim okręgu budownictwem w latach 1903, 1904 i 1905, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1903 w c. k. Starostwie w Tarnopolu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowlane wykonać się mających w roku 1903 wynoszą: w sekcji tarnopolskiej 2305 kor. 54 hal., w sekcji trembowelskiej 506 kor. 27 hal. Razem 2811 kor. 81 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 1. sierpnia 1903.

L. cz. E. 564/3 (5) [6464 1-3]

Dnia 30. września 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4, licytacja połowy realności whl. 88 ks. gr. gm. kat. Jasień bez przynależności.

Półowa realności wystawionej na licytację jest oceniona na 125 kor.

Najniższa cena wynosi 84 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w kancelarii.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 5. sierpnia 1903.

L. cz. E. 836/3 (4) [6454]

Dnia 24. września 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie, biuro Nr. 10, licytacja połowy ciałka hip. whl. 861 kg. gr. Kopyczyńce, składającej się z parc. budowl. lkat. 440/2.

Na parceli tej znajduje się dom i chlew oraz przynależność, składająca się z 8 jabłoni i oparkania.

Półowa tej nieruchomości jest oceniona na 400 kor., półowa przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 258 kor. 34 hal.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzyć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 28. lipca 1903.

L. cz. E. 1062/3 (3) [6449]

Na żądanie Chany Schmetterling, odbędzie się dnia 18. sierpnia 1903 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII, licytacja realności lwh. 1579 dla dla gm. kat. Biała objętej składającej się z parceli gruntowej 578 o obszarze 8 ar. 42 m<sup>2</sup>.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. E. IX. 1135/3 (6) [6444]

Dnia 26. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 51 sądu tut. licytacja realności lwh. 1917 kg. gm. Przemysł z przynależnościami.

Realność ta oceniona została na 36 540 kor., a przynależności na 281 kor. 32 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 18 410 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemysł, dnia 22. lipca 1903.

L. cz. E. 835/3 (4) [6445]

Dnia 4. września 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacja 1/4 i 1/8 niewydziałonych części realności w Smólnik wyk. hip. 355 i 578.

Realności te, (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 713 kor. 72 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 475 kor. 78 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzyć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 23. lipca 1903.

L. cz. E. 675/3 (4) [6459]

Dnia 31. sierpnia 1903 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego, w zabudowaniu apteki licytacja realności whl. 7 gminy Hrehorów.

Realność tę oceniono na 440 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 293 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzyć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 14. lipca 1903.

L. cz. E. 778/3 (3) [6465]

Dnia 7. września 1903 godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacja re-

alności whl. a) 238 i b) 560 gminy Popielniki zobowiązanego Nusyna Schustera własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 840 kor. 50 hal., ad b) na 185 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 560 kor. 32 hal., ad b) 128 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 13. lipca 1903.

L. zz. E. VIII. 1312/3 (7) [6443]

Dnia 11. września 1903 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 51 tut. sądu, odbędzie się licytacja realności lwh. 219 ks. grunt. gminy kat. Przemysł, z przynależnościami.

Realność z przynależnościami oceniono na kwotę 16 728 kor. 94 hal.

Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 11 152 kor. 63 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzyć można w biurze Nr. 22 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemysł, dnia 17. lipca 1903.

L. cz. E. 1360/3 (4) [6504]

Dnia 1. września 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacja realności objętej wykazem hip. l. 339 ks. gr. gm. kat. Kniaże z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 610 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 406 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzyć można w sądzie tut. w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 27. lipca 1903.

## Upadłości.

L. cz. S. 3/1 (130) [6458 1-3]

W konkursie Isachera Bursztyna, wiośń zarządca masy, aby wiarytelności masy sprzedać w drodze publicznej licytacji, zaś pretensję do połoniny w Porohach z wolnej ręki.

W celu powzięcia w tym względzie uchwały ogółu wierzycieli, tudzież w celu likwidacji dodatkowo zgłoszonych pretensji wyznaczam termin w sądzie tut. w sali roz-

praw na 14. sierpnia 1903 godz. 11 przed południem, na który wszystkich wierzycieli wedle § 256 OK. wzywam.

Nadwórna, 26. lipca 1903.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/1 (49) [6434]

W konkursie Ryfki Kornreich zarządca masy przedłożył rachunek wydatków i wynagrodzenie.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencję na dzień 11. sierpnia 1903 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze 11.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

Rzeszów, dnia 28. lipca 1903.

L. cz. S. 2/2 (30) [6435]

Uchwałą tego sądu z dnia 7. marca 1902 l. cz. S. 2/2 (1) otworzony konkurs do majątku Józefa Altera kupca w Sokołowie uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 18. czerwca 1903.

L. cz. S. 4/2 (13) [6436]

Uchwałą tego sądu z dnia 7. marca 1902 l. cz. S. 4/2 (1) otworzony konkurs do majątku Mojżesza Weinmana w Sokołowie uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 18. czerwca 1903.

L. cz. S. 5/2 (10) [6437]

Uchwałą tego sądu z dnia 12. marca 1902 l. cz. S. 5/2 (1) otworzony konkurs do majątku Salomona Altera kupca w Sokołowie uznaje się po myśli §. 154 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 18. czerwca 1903.

L. cz. S. 1/2 (128) [6455]

Na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej Abrahama Dyma jun. z dnia 13. lipca 1903 sprzedane będą dnia 24. sierpnia 1903 o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacji wiarytelności tejże masy konkursowej wymienione w poz. 264, 265, 267, 268, 269, 271, 272, 274, 275, 276, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285 i 286 inwentarza masy.

Blizsze warunki przejrzyć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 30. lipca 1903.

L. cz. S. 2 2 (176) [6456]

Wskutek uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej Izaaka Dawida Dyma z dnia 13. lipca 1903 sprzedane będą dnia 24. sierpnia 1903 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacji wiarytelności masy konkursowej Izaaka Dawida Dyma wpisane pod poz. 92, 95, 96, 115, 116 i 117 inwentarza masy.

Blizsze warunki przejrzyć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 27. lipca 1903.

## Wyroki prasowe.

Zl. 180. [6480]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5. August 1903, Pr. I. 116/3, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Knihovna Noveho Kultu. Svezek XIII. Kalendar Revolutionaru na rok 1904. Sesit I.“ wegen der Stellen von „Zakon a nabozenstvi“ bis „vykoristovatele druhym“, von „Cirkev hrozila“ bis „s knezem“, von „Zadam jen“ bis „opet snych prav“, von „Rozumi se“ bis „se to jiz“ von „Az dosud nechybelo“ bis „tyrana rise“ des Artifels: „Anarchisticka moralka“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bilfen hat mit dem Erkenntnisse vom 5. August 1903, Pr. 27/3, die Weiterverbreitung der Nr. 93 der Zeitschrift: „Lidove Noviny“ vom 6. Juli 1903 wegen der Stelle von „Azazrakove theorie“ bis „ani cert nevi“ des Artifels: „Rakousko-Uhersko. Viden 5. cervence“ nach §. 64 St. G. verboten.



St. 181. [6482]  
Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 6. August 1903, Nr. 17/3/2, die Weiterverbreitung der Nummer 62 der Zeitschrift: „Brünger Zeitung“ vom 5. August 1903 wegen des Artikels: „Der neuernannte Vizepräsident von Brünn — ein Tjchede“ von „Ein brutaler Faustschlag“ bis „getreten werden darf“ nach §§. 63 und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 6. August 1903, Nr. I 32/3, die Weiterverbreitung der Nr. 32 der Zeitschrift: „Cervanky“ vom 6. August 1903 wegen der Stelle von „K cemu vlastne jest tak ohromna armada“ bis „slepou poslušnost zachovali“ des Artikels: „Kvety militarismu“ nach §. 65 a St. G. und §. 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

## Konkursa.

L. 87481/II. [6478 1—3]  
KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Porąbce z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznych na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22. sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.  
Lwów, dnia 5. sierpnia 1903.

## Kuratele.

L. cz. P. 199/3 (4) [6375 3—3]  
Za umysłowo chorego uznano Józefa Rysiewicza nauczyciela w Nieczajny. Kuratorem jego ustanowiono Jana Kawę w Tarnowie na Strusinie.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Dąbrowa, dnia 5. lipca 1903.

L. cz. P. XI. 211/3 (4) [6409 3—3]  
Piotr Czolhan Jurka z Krechowice marnotrawcą uznany został. Kuratorem jego Iwan Jaremycz Prokopa z Krechowice.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI. Stanisławów, dnia 26. maja 1903.

L. cz. L. 3,3 (6) [6447 1—3]  
Pawła Muzykę z Nakwaszy uznano marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Jacka Mikołowa z Nakwaszy.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Brody, dnia 26. maja 1903.

L. cz. P. IX. 21/3 (8) [6441 1—3]  
Fedor Ochocki ze Strzyleca powiat Horodenka uznany marnotrawcą kurator jego Jurko Dudłowski gospodarz w Strzylecu.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Kołomyja, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. P. 97/3 (1) [6460 1—3]  
Józef Tomczuk syn Bartka z Kołodziejówki został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Antoniego Tomczuka syna Bartka w Kołodziejówce.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Skałat, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. P. XI. 246/3 (7) [6453]  
Ludwika Józefa Gerlacha z Drohobycza uznano marnotrawnym. Kuratorem Michał Kozłowski.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddz. XI. Rohatyn, dnia 29. maja 1903.

L. cz. P. 81/3 (4) [6457]  
Ze umysłowo niedołężnego uznano Marcina Kromkę w Rybny. Kuratorem jego ustanowiono Baltazara Czekaja w Rybny.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Liszki, dnia 17. lipca 1903.

L. cz. P. VII. 55,3 (3) [6461]  
Fedo Czudyjowicz z Orawczyka uznany marnotrawcą kuratorem jego ustanowiono Semiona Wołosa z Orawczyka.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII. Skole, dnia 13. czerwca 1903.

L. cz. P. 268/3 (8) [6466]  
Za marnotrawnego uznano Antoniego Mendusia w Futomie. Kuratorem ustanowiono Kazimierza Osipa w Futomie.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Tyczyn, dnia 23. lipca 1903.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 171/3 (6) [5939 3—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że Onufry Pryszałak zmarł dnia 17. grudnia 1893 w Zawałowie pozostawiający spadkobierców ustawowych Teofila, Włodzimierza i Dyonizego Teodorowiczów.  
Gdy miejsce pobytu Włodzimierza Teodorowicza nie jest znanem, wzywa się go, aby do roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Michałem Marneckim z Zawałowa.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Podhajce, dnia 2. lipca 1903.

L. cz. A. 123/3 (1) [5976 3—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że Majer Kirsch zmarł dnia 19. kwietnia 1903 w Górze matycznej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.  
Do dziedziczenia tego spadku powołanymi są niewiadomi spadkobiercy.  
Gdy miejsce pobytu niewiadomych spadkobierców nie jest znane, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Manesem Kirschem, a część spadku nie przyjęta lub cały spadek wydanym zostanie Skarbowi państwa.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Dębica, dnia 3. lipca 1903.

L. cz. IV. 140/71 (2) [5960 3—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce strum. zawiadamia, że dnia 29. października 1870 w Żelechowie mał. zmarł Wencel Czadek, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.  
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Karola Schnercha, ojca nieletnich Karoliny i Stefana Schnerchów nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem adw. dr. Hrowczyńskim.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kamionka strum., dnia 14. maja 1903.

L. cz. T. 7/3 (3) [5995 2—3]  
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wdrażając postępowanie amortyzacyjne względem kwitu depozytowego z 25. stycznia 1896 na kwotę 517 kor. 14 hal. opiewającego, wydanego przez kołomyjską Kasę Oszczędności Abrahamowi Schulsingerowi w dowód złożenia przez tegoż w tejże kasie kwoty 517 kor. 14 hal. przechowanej na książeczkę wkładową Nr. 11421, wzywa posiadacza tegoż kwitu, by w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tut. sądzie zgłosił się i ten kwit tem pewnie przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tegoż czasokresu, rzezonony kwit zostanie uznany za amortyzowany i pozbawiony mocy obowiązującej.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Kołomyja, 9. lipca 1903.

L. cz. Ne. V. 161/3 (1) [6001 2—3]  
Firma Markus Segal i bracia, handel drzewem i huta szklana w Krościenku zaga biła 23. kwietnia b. r. dwa weksle, oba z daty Krościenko 23. kwietnia 1903, każdy na 2000 kor. opiewający, bez daty płatności i bez wymienienia osoby weksliobiercy (remitent), wystawione przez dr. Arnolda Reicha, a akceptowane przez firmę „Markus Segal i bracia, handel drzewa i huta szklana w Krościenku koło Chyrowa“, za którą podpisali Markus Segal i Herman Segal a na drugiej stronie t. j. a tergo dr. Arnold Reich.  
Wzywa się zatem posiadacza tych weksli, by je przedłożył tut. sądowi w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu uzna się je za niebyłe.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Dobromil, dnia 4. lipca 1903.

L. cz. A. 317/2 (4) [6072 2—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Stąska, że w dniu 6. października 1902 zmarła w Borzęcinie Maryanna Stąskówna z pozostawieniem kodycylnego rozporządzenia ostatniej woli.  
Wzywa się zatem Józefa Stąska jako ustawowego dziedzica, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu w sądzie się zgłosił i wniósł deklarację do spadku, gdyż inaczej spadek przeprowadzonym zostanie ze spadkobiercami, którzy do spadku się zgłoszą i kuratorem dla niego ustanowionym Janem Kobyłeckim z Borzęcina.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Radłów, dnia 30. maja 1903.

L. cz. A. 431/1 (9) [6091 1—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że sp. Maciej Młodzianowski z Kozłowa zmarł bez rozporządzenia ostatniej woli.  
Do spadku powołany jest Stanisław Faliński, a gdy miejsce pobytu jego nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku,

spadek przeprowadzonym zostanie ze spadkobiercami, którzy do spadku się zgłoszą i kuratorem dla niego ustanowionym Janem Kobyłeckim z Borzęcina.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Radłów, dnia 30. maja 1903.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Radłów, dnia 30. maja 1903.

L. cz. T. 4/99 (2) [6173 2—3]  
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wdrażając na prośbę Rozalii Rozłowskiej w Stanisławowie postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności w Stanisławowie Nr. 1119 stron Nr. 13.893 na resztującą kwotę 8 złr. 87 cent. a. w., opiewającą na imię Rozalii Rozłowskiej wystawioną, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej takową sądowi tutejszemu przedłożył, lub prawa swe do niej wykazał, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie proszącej za umorzoną uznaną zostanie.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Stanisławów, dnia 27. marca 1899.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Stanisławów, dnia 27. marca 1899.

L. cz. C. XII. 351/3 (1) [6174 2—3]  
Przeciw Mindłowi Sokal i Herschowi Józefowicz, których miejsce pobytu jest nieznanne, wnieziony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Mojżesza i Chanę małż. Tisch pozew o wykreślenie prawa zastawu z części realności objętej lwh. 178/m. ks. gr. Lwów z karty C. pr. 2 i 3.  
Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 26. sierpnia 1903 o godzinie 9 rano sala III.

Celem strzeżenia praw Mindla Sokala i Herscha Józefowicza ustanawia się pana dr. Józefa Morawieckiego, adwokata we Lwowie, który zastępować będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.  
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. XII. Lwów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. A. III. 61, 67/3, 400, 634, 697, 746, 779, 821 i 974/2. [6024 2—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie Oddz. III. zawiadamia:

1. że przed 2 laty zmarła w Trójcy Petronela Hurman córka Ołeksy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;
2. że dnia 12. lutego 1903 zmarł w Iwankowie Iwan Pałamar z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia;
3. że dnia 5. sierpnia 1896 zmarła w Iwankowie Katarzyna Dzendzera bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;
4. że dnia 26. czerwca 1902 zmarł w Skale Fed' Andrejciów z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia;
5. że przed 9 laty zmarła w Burdiakowcach Marya Nykołyszyn zam. Zawiercowana bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;
6. że dnia 11. sierpnia 1902 zmarł w Burdiakowcach Jan Gryba syn Pawła bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;
7. że dnia 27. czerwca 1902 zmarł w Wierzbówce Pańko Wiźniuk z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia;
8. że dnia 24. stycznia 1894 zmarła w Borszczowie Zofia Korbel córka Onufrego bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;
9. że dnia 23. listopada 1902 zmarła w Burdiakowcach Anna Makowska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;

Gdy miejsce pobytu ad 1) Jakowa Hurmana, Hańki zam. Podskalnej i Antoniny zam. Tokar, ad 2) Fedora Pałamara, ad 3) Iwana Dzendzery i Petra Dzendzery, ad 4) Wasyla Anrejciov, ad 5) Iwana Zawiercowanego i małoletniej Katarzyny Zawiercowanej pod władzą ojca Iwana Zawiercowanego pozostającej, ad 6) Jana Gryby, ad 7) Fedia Wiźniuka, ad 8) Józefy Korbel i Anny Korbel córek Antoniego i Maryi Korbel zam. Morawskiej i ad 9) Dmytra Makowskiego nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku od daty ogłoszenia tego edyktu licząc zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenia do spadku, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorami ad 1), 2) i 8). Adwokatem dr. Dorundiakiem, ad 5) Semkiem Zawiercowanym i ad 3), 4), 6), 7) i 9), Adwokatem dr. Friedem dla nich ustanowionymi.  
Borszczów, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. A. 431/1 (9) [6091 1—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że sp. Maciej Młodzianowski z Kozłowa zmarł bez rozporządzenia ostatniej woli.  
Do spadku powołany jest Stanisław Faliński, a gdy miejsce pobytu jego nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku,

gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem p. adw. dr. Friedem z Kozowy.  
Kozowa, dnia 9. maja 1902.

Kozowa, dnia 9. maja 1902.

L. cz. Prez. 1171 (18/3) [6438 1—3]  
Jego Ekszellenca pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej kadencji sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 9. września 1903 o godzinie 8 przed południem się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Marcellego Tustanowskiego, tudzież c. k. Radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna, dr. Włodzimierza Kozickiego i Franciszka Ślęczkę.  
Sambor, dnia 30. lipca 1903.

Sambor, dnia 30. lipca 1903.

L. cz. A. 23/01 (12) [6108 1—3]  
W sprawie spadkowej po s. p. Helenie Heytmanek, urodzonej Kocinko 7. listopada 1900 w Kulparkowie zmarłej, gdy spadkobiercy nie są tut. sądowi znani, ustanowiono dla nich adwokata dr. Hordyńskiego w Stanisławowie kuratorem, tenże będzie ich zastępował, dopóki w sądzie tut. się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Stanisławów, 20. maja 1903.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Stanisławów, 20. maja 1903.

L. cz. A. 402/3 (2) [6112 1—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Gądka, ażeby w przeciągu roku zgłosił się w tym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku po zmarłym we Wróblewicach dnia 19. kwietnia 1903 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli s. p. Janie Gądku, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu, pertraktacja spadkowa ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Jędrzejem Kabajem dla niego ustanowionym przeprowadzoną zostanie.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Tarnów, dnia 6. lipca 1903.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Tarnów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. Ne. I. 16/3 (1) [6217 1—3]  
O g ł o s z e n i e.  
Na wniosek Pinkasa Jollesa z Międzyrzec wdraża się postępowanie celem amortyzacji wnioskodawcy rzekomo zaginionej policy redukcyjnej Nr. 5563 przez towarzystwo „Gizela“ dla wyposażenia zdolnych do zamęcia dziewcząt we Wiedniu wystawionej zabezpieczającej mu wypłatę kapitału 193 złr. 18 ct. lub zwrot wpłaconej premii 172 złr. 55 ct.

Posiadacza powyższej policy redukcyjnej wzywa się, ażeby zgłosił się ze swojimi prawami, w przeciwnym razie po upływie 1 roku policia ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Zydaczów, dnia 20. lipca 1903.

L. cz. A. 777/2 (5) [6165 1—3]  
Ces. król. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że w Wołczyszczowicach zmarła dnia 8. lutego 1886 Anna z Tyczynskich Smuk i że do spadku po niej powołany jest także Wasyllwaśków, sąd tutejszy nie znając miejsca pobytu tegoż, wzywa go, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dla niego ustanowionym Jędrzejem Grygłem z Wołczyszczowice.  
Sądowa Wisznia, dnia 11. lipca 1903.

Sądowa Wisznia, dnia 11. lipca 1903.

L. cz. IV. 244/96 (4) [6233 1—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu oddz. VI. podaje do wiadomości, że Antoni Szkodziński zmarł dnia 21. października 1895 w Chodaczkowie małym po którym pertraktacja spadkowa na podstawie ustawy z uwzględnieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli — kodycylnego spisanej w sądzie dnia 17. lipca 1896 wdrożoną została.  
Gdy miejsce pobytu Michała Szkodzińskiego, który jako ustawiczny spadkobierca do spadku po powyższym zmarłym jest powołany, nie jest znanem wzywa się go, by w ciągu roku, licząc od daty edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku po s. p. Antonim Szkodzińskim, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Stefanem Szkodzińskim z Chodaczkowa małego.  
Tarnopol, dnia 5. lipca 1900.

Gdy miejsce pobytu Michała Szkodzińskiego, który jako ustawiczny spadkobierca do spadku po powyższym zmarłym jest powołany, nie jest znanem wzywa się go, by w ciągu roku, licząc od daty edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku,



## Edykt

co do stanowczego podziału dorzecza Seretu na rewiry rybackie.

W myśl rozporządzenia c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 21. sierpnia 1890 r. (Dz. ust. kraj. Nr. 39 z roku 1890) ogłasza c. k. Namiestnictwo dla rzeki Seretu wraz z temi dawnymi łożyskami, które z wodą bieżącą łączą się chociażby tylko peryodycznie w sposób dla przepływu ryb przydatny — następujący ostateczny podział i rozgraniczenie rewirów rybackich.

**I. rewir**, obejmujący rzekę Seret od wypływu ze stawu w Grobli do granicy między gminami Hładki i Iwaczów górny w obrębie gmin i obszarów dworskich: Grobla ad Jankowce, Pleszkowce, Jankowce, Czernichów, Hładki i Małaszowce (część), uznaje się za rewir dzierzawny.

**II. rewir**, obejmujący rzekę Seret od wypływu ze stawu w Iwaczowie górnym do miejsca, w którym granica między gminami Płotycz i Czystylów dotyka lewego brzegu rzeki w obrębie gmin i obszarów dworskich: Iwaczów górny, Iwaczów dolny, Hłuboczek wielki (część) i Płotycz — tudzież potok Hłuboczek od wypływu ze stawu w Worobijówce do ujścia w obrębie gmin i obszarów dworskich: Worobijówka, Kurowce i Hłuboczek wielki, wreszcie wszystkie inne dopływy w całym biegu, wpadające do Seretu w granicach rewiru uznaje się za rewir dzierzawny.

**III. rewir**, obejmujący rzekę Seret od wypływu ze stawu w Tarnopolu do granicy między gminami Bueniów i Łuka wielka w obrębie gmin i obszarów dworskich: Tarnopol, Zagrobela, Petryków, Berezowica wielka, Ostrów, Bueniów i Myszkowice (część) — tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Seretu na tej przestrzeni uznaje się za rewir dzierzawny.

**IV. rewir**, obejmujący rzekę Seret od granicy między gminami Bueniów i Łuka wielka, do granicy między gminami Krzywki i Nałuże w obrębie gmin i obszarów dworskich: Łuka wielka Myszkowice (część), Czartoryja, Łuczka, Wola mazowiecka, Mikulińce i Krzywki — tudzież potok Gniłę o ile płynie w obrębie gminy i obszaru dworskiego Czartoryja uznaje się za rewir dzierzawny.

**V. rewir**, obejmujący rzekę Seret od granicy między gminami Krzywki i Nałuże do granicy między gminami Ostrowczyk i Humniska w obrębie gmin i obszarów dworskich: Nałuże, Warwaryńce, Strusów, Ruzdwan, Zubów, Ostrowczyk i Zaścinoce tudzież potok Swiniuchę od wypływu ze stawu w Nastasowie do ujścia i inne dopływy w całym biegu, wpadające do Seretu w granicach rewiru z wyłączeniem jeziora na Albertówce w gminie Zazdrość uznaje się za rewir dzierzawny.

**VI. rewir**, obejmujący potok Hnizdeczną od wypływu ze stawu w Stechnikowcach do miejsca, w którym granica między gminami Łozowa i Szlacheńce dotyka lewego brzegu rzeki w obrębie gmin i obszarów dworskich: Stechnikowce, Kurniki, Łozowa i Szlacheńce (część) tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Hnizdecznej na tej przestrzeni uznaje się za rewir dzierzawny.

**VII. rewir**, obejmujący rzeczkę Gniłę od wypływu ze stawu w Czernikowie mazowieckim do ujścia potoku Hnizdecznej w obrębie gmin i obszarów dworskich: Czerników mazowiecki (część), Czolhańszczyzna, Czerników ruski, Stupki i Borki wielkie, tudzież potok Hnizdeczną od wypływu ze stawu w Szlacheńcach do ujścia w obrębie gmin i obszarów dworskich: Szlacheńce, Bajkowce, Smykowce, Borki wielkie i Dyczków wreszcie dopływ Kaszawa od wypływu ze stawu w Romanówce do ujścia w obrębie gmin i obszarów dworskich: Stupki i Borki wielkie uznaje się za rewir dzierzawny.

**VIII. rewir**, obejmujący rzeczkę Gniłę - Gniezną od ujścia potoku Hnizdecznej do granicy między gminami Baworów i Smolanka w obrębie gmin i obszarów dworskich: Dyczków, Krasówka, Toustoług, Zaścianka, Białoskórka, Grabowiec, Zastawie i Baworów, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Gniłej na tej przestrzeni uznaje się za rewir dzierzawny.

**IX. rewir**, obejmujący rzeczkę Gniłę - Gniezną od granicy między gminami Baworów i Smolanka do granicy między gminami Skomorochy i Ostalec, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Smolanka, Proszowa i Skomorochy, tudzież potok Sorocki o ile takowy płynie w obrębie gminy i obszaru dworskiego Skomorochy uznaje się za rewir własny Jerzego hr. Baworowskiego.

**X. rewir**, obejmujący rzeczkę Gniłę - Gniezną od granicy między gminami Skomorochy i Ostalec do granicy między gminami Kro-

winka i Trembowla w obrębie gmin i obszarów dworskich: Ostalec, Suszeczyn, Łosniów i Krowinka, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Gnieznej na tej przestrzeni uznaje się za rewir dzierzawny.

**XI. rewir**, obejmujący rzekę Seret od granicy między gminami Ostrowczyk i Humniska do granicy między gminami Podhajezyki justynowe i Janów — tudzież ujście rzeczki Gniezny od granicy między gminami Krowinka i Trembowla do ujścia w obrębie gmin i obszarów dworskich: Humniska, Małów, Trembowla, Plebanówka, Semenów, Podgórzany, Załawie, Dołhe (część) i Podhajezyki justynowe, wreszcie wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Seretu w granicach rewiru uznaje się za rewir dzierzawny.

**XII. rewir**, obejmujący rzekę Seret od granicy między gminami Podhajezyki justynowe i Janów do ujścia młynówki z potoku Gniła-Rudka do Seretu w Zniesieniu w obrębie gmin i obszarów dworskich: Dołhe (część), Janów i Słobódka janowska, tudzież potok Gniła-Rudkę, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Romanówka, Mogielnica, Słobódka janowska i Budzanów, wreszcie wszystkie inne dopływy w całym biegu, wpadające do Seretu w granicach rewiru uznaje się za rewir dzierzawny.

**XIII. rewir**, obejmujący rzekę Seret od ujścia młynówki z potoku Gniła-Rudka wychodzącej do Seretu w Zniesieniu do ujścia potoku Nakrasów włącznie z tym potokiem w obrębie gmin i obszarów dworskich: Budzanów, Skomorosze, Morawszczyzna ad Budzanów, Żwiniacz, Byczkowce (część), tudzież potok Nakrasów i wszystkie inne dopływy w całym biegu, wpadające do Seretu w granicach rewiru uznaje się za rewir dzierzawny.

**XIV. rewir**, obejmujący rzekę Seret od ujścia potoku Nakrasów wyłącznie do miejsca, w którym granica między gminami Biała i Wagnanka dotyka prawego brzegu rzeki w obrębie gmin i obszarów dworskich: Tudorów, Byczkowce (część), Skorodyńce, Siemakowce, Biała i Wagnanka (część) — tudzież potok Młynówkę od granicy między gminami Chomiakówka i Biały Potok do ujścia w obrębie gmin i obszarów dworskich: Biały Potok, Siemakowce, Kalinowszczyzna i Biała, wreszcie wszystkie inne dopływy w całym biegu, wpadające do Seretu w granicach rewiru uznaje się za rewir dzierzawny.

**XV. rewir**, obejmujący rzekę Seret od miejsca, w którym granica między gminami Biała i Wagnanka dotyka prawego brzegu rzeki do granicy między gminami Uhryń i Rosochacz w obrębie gmin i obszarów dworskich: Wagnanka (część), Czortków miasto, Czortków stary i Uhryń — tudzież wszystkie dopływy, wpadające do Seretu na tej przestrzeni uznaje się za rewir dzierzawny.

**XVI. rewir**, obejmujący rzekę Seret od granicy między gminami Uhryń i Rosochacz do granicy między gminami Sosółwka i Ułaszowce w obrębie gmin i obszarów dworskich: Rosochacz i Sosółwka — tudzież potok Czerkawszczyzna od granicy między gminami Czerkawszczyzna i Jagielnica stara do ujścia, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Jagielnica stara, Szulhanówka, Dolina, Jagielnica, Salówka, Chomiakówka, Nagorzanka i Sosółwka, wreszcie wszystkie inne dopływy w całym biegu, wpadające do Seretu w granicach rewiru uznaje się za rewir dzierzawny.

**XVII. rewir**, obejmujący rzekę Seret od granicy między gminami Sosółwka i Ułaszowce do miejsca, w którym granica między gminami Szypowce i Szerszeniowce dotyka prawego brzegu rzeki w obrębie gmin i obszarów dworskich: Ułaszowce, Żabotówka, Mielowce, Kapuścińce, Lisowce, Szypowce i Szerszeniowce (część) tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Seretu na tej przestrzeni, uznaje się za rewir dzierzawny.

**XVIII. rewir**, obejmujący rzekę Seret od miejsca, w którym granica między gminami Szypowce i Szerszeniowce dotyka prawego brzegu rzeki do miejsca, w którym granica między gminami Myszów i Bileze dotyka lewego brzegu rzeki w obrębie gmin i obszarów dworskich: Szerszeniowce, Oleksińce, Muszkarów, Muszków i Bileze (część) — tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Seretu na tej przestrzeni uznaje się za rewir dzierzawny.

**XIX. rewir**, obejmujący rzekę Seret od miejsca, w którym granica między gminami Myszów i Bileze dotyka lewego brzegu rzeki do granicy między gminami Holihłady i Szczytowce w obrębie gmin i obszarów dworskich: Bileze, Blyszczanka, Manasterek, Lesieczniki (część) i Holihłady, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Seretu na tej przestrzeni uznaje się za rewir dzierzawny.

**XX. rewir**, obejmujący rzeczkę Dubę od granicy między gminami Swidowa i Tłuste do granicy między gminami Bedrykowce i Kasperowce w obrębie gmin i obszarów dworskich: Tłuste miasto, Tłuste wieś, Ho-

łowiec, Karolówka, Worwolińce, Bereztek, Ilinkowce, Chartanowce, Uhryńkowce, Blyszczanka, Duplika, Żyrarka i Bedrykowce, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Duby na tej przestrzeni uznaje się za rewir dzierzawny.

**XXI. rewir**, obejmujący rzekę Seret od granicy między gminami Holihłady i Szczytowce do granicy między gminami Kulakowce i Gródek w obrębie gmin i obszarów dworskich: Lesieczniki (część), Kasperowce, Szczytowce, Gródek (część), Duminów i Kulakowce, tudzież ujście rzeczki Duby w górę do granicy między gminami Bedrykowce i Kasperowce w obrębie gminy i obszaru dworskiego Kasperowce, wreszcie zlewisko potoku Chrusnowa i wszystkie inne dopływy w całym biegu, wpadające do Seretu w granicach rewiru uznaje się za rewir dzierzawny.

Ze zlewiska górnego biegu rzeki Seretu, potoku Hnizdecznej, rzeczki Gniłej, Kaszawy i Duby nie utworzono rewirów rybackich, ponieważ wody te z powodu dzikich stawów, leżących bezpośrednio na ich przebiegu nie tworzą nieprzerwanych przestrzeni po myśli §. 9. ustawy rybackiej.

Na wodach tych obejmujących:

1. rzekę Seret od źródła do służy stawu w miejscowości Grobla ze wszystkimi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Seretu na tej przestrzeni w obrębie gmin i obszarów dworskich: Jasionów, Żarków, Holubica, Pieniaki, Czepiele, Żyzyni, Szczykowce, Markopol, Łukawiec, Batków, Hnidawa, Panasówka, Nyżkowce, Zagórze, Seretec, Palikrowy, Kotysze, Jaśnisze, Podberzece, Wierzbowczyk, Orzechowczyk, Ratusze, Czystopady, Założce, Podliski, Blich, Reniów i Wertelka powiatu brodzkiego; Perpelniki, Harbuzów, Manajów, Olejów, Białokiernica i Białogłowy powiatu zloczowskiego, Nosowce, Horodyszce, Obarzańce, Zarudzie i Grobla powiatu tarnopolskiego;

2. rzekę Seret od granicy między gminami Hładki i Iwaczów górny do służy stawu w Iwaczowie górnym w obrębie gminy i obszaru dworskiego: Iwaczów górny powiatu tarnopolskiego;

3. rzekę Seret od miejsca, w którym granica między gminami Płotycz i Czystylów dotyka lewego brzegu rzeki do służy stawu w Tarnopolu w obrębie gmin i obszarów dworskich: Czystylów, Hłuboczek wielki (część), Proniatyn i Tarnopol powiatu tarnopolskiego;

4. potok Hnizdeczną od źródła do służy stawu w Stechnikowcach ze wszystkimi dopływami gmin i obszarów dworskich: Kobyła, Iwaczany, Kurniki, Dobrowody, Nowiki, Czumałe, Opryłowce powiatu zbarazkiego; Dubowce i Stechnikowce powiatu tarnopolskiego;

5. rzeczkę Gniłę od źródła do służy stawu w Czernikowie mazowieckim ze wszystkimi dopływami w obrębie gmin i obszarów dworskich: Kapuścińce, Krasnosielce, Roznoszyńce, Hłuboczek mały, Tarasówka, Żubianki, Bazarzyńce, Zbaraż, Załuże, Zbaraż stary, Czernichowce, Stryjówka, Wałachówka, Zarudzie i Ochymowce powiatu zbarazkiego; Czerników mazowiecki powiatu tarnopolskiego;

6. zlewisko potoku Kaszawa ze wszystkimi dopływami od źródła do służy stawu w Romanówce w obrębie gmin i obszarów dworskich: Kujdańce, Romanowe siolo, powiatu zbarazkiego; Hałuszycze, Żerebki szlacheckie i królewskie, Kołodziejówka, Panasówka i Tekłówka powiatu skałackiego;

7. górny bieg rzeczki Duby od źródła do granicy między gminami Swidowa i Tłuste w obrębie gmin i obszarów dworskich: Dolina, Chomiakówka, Muchawka i Swidowa powiatu czortkowskiego;

tudzież na wodach stojących (dzikich stawach), leżących na przebiegu tych wód — pozostawia się po myśli §§. 35. i 36. ustawy o rybołówstwie urządzenie gospodarstwa rybnego (własna administracja, dzierzawa albo inny sposób gospodarstwa) uprawnionym do rybołówstwa (§§. 4. i 5. ustawy rybackiej) pod warunkiem przestrzegania ogólnych rybacko-policyjnych przepisów.

Zażalenia przeciw powyższemu podziałowi i rozgraniczeniu rewirów rybackich mogą być wniesione w ciągu dni 60 -ciu od dnia następującego po dniu ogłoszenia w gazecie urzędowej a to: co do rewirów I., II., III., IV., VI., VII., VIII. i IX. w c. k. Starostwie w Tarnopolu; co do rewirów V., X., XI., XII. i XIII. w c. k. Starostwie w Trembowli; co do rewirów XIV., XV. i XVI. w c. k. Starostwie w Czortkowie; co do rewirów XVII., XIX., XX. i XXI. w c. k. Starostwie w Załeszczkach; co do rewiru XVIII. w c. k. Starostwie w Borszczowie, które to Starostwa mają być władzami pierwszej instancyi dla tych rewirów.

Wniesione w powyższym terminie zażalenia, mają być przedłożone c. k. Namiestnictwu celem zasięgnięcia decyzji c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Oznajmia się wreszcie, że wcielenie do rewirów sztucznych przekopów z wodami rewiru się łączących, względnie decyzji w toku instancyi o tem, lub o odgraniczeniu tych przekopów nastąpi na żądanie interesowanych po ukończeniu czynności tworzenia rewirów.

Z c. k. Namiestnictwa.  
We Lwowie, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. A. 2362 A. 163 (10) [6162 1-3]  
Do spadku Ahafii Nowosad z Czuczman, zmarłej pierwszego grudnia 1902 bez rozporządzenia woli, powołany jest z ustawy także Andruch Nowosad z miejsca pobytu nieznanego.

Wzywa się go wtedy, by w ciągu roku od ogłoszenia edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie spadkowe, gdyż inaczej przewod spadkowy będzie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się i jego kuratorem Cyprianem Kondratów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Busk, dnia 15. maja 1903.

L. cz. A. 1/3 (8) [6142 1-3]

W sprawie spadkowej Hindy Eckerowej zmarłej 19. września 1902 w Hryczysze wzywa się wszystkich jej wierzycieli, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia tego edyktu zgłosili swoje wierzytelności i je udowodnili, gdyż inaczej nie będą mogli upominać się o zaspokojenie ze spadku tego po wyzerpaniu jego wypłatą zgłoszonych wierzytelności.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Złoczów, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. Cg. I. 2733 (1) [6488]

Przeciw Anieli Bilińskiej której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Eliasza, Ignacego i Michała Sokółowiczów pozew o uznanie i intabulację na rzecz powodów prawa własności do parceli gruntowej l. 1227/1 gm. kat. Bilina wielka.

Na podstawie pozwu wyznaczono do I audyencyi termin na 26. sierpnia 1903, godzinę pół do 9 rano.

Celem strażenia praw Anieli Bilińskiej ustanawia się pana dr. Potockiego adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie także w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Sambor, dnia 19. lipca 1903.

L. cz. C. III. 198/3 (3) [6500]

Przeciw nieobecnemu Janowi Szydłowskiemu wniósł Wawrzyniec Szydłowski skargę o wykreślenie adnotacji hipotecznej na którą rozprawa na 11. sierpnia 1903 sala 11 wyznaczono.

Ustanowiony dla strażenia praw powanego kuratorem adwokat dr. Weislo w Bochni zastąpi go, dopokąd on się sam lub przez pełnomocnika nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bochnia, 30. lipca 1903.

L. cz. C. II. 275,3 (1) [6446]

Przeciw Jakobowi Kurtkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Marjem Hudel Auerbach pozew o uznanie prawa własności do połowy realności objętej whl. 68 gminy B.ody.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 sierpnia 1903 godz. 12 przed południem w tutejszym sądzie, biurze Nr. 3.

Celem strażenia praw powanego, ustanawia się pana dr. Wagnera, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brody, dnia 23. lipca 1903.

L. cz. Cg. IX. 206/3 (1) [6431]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leszkowi Prus Wiśniowskiemu w Tenczynku wniosła F. F. Neubauer przez adw. dr. Zygmunta Robinsohna w Bielsku skargę o 36.000 kor.

Pierwsza audyencya odbędzie się 2. września 1903 godz. 9 sala Nr. 38.

Ustanowiony dla strażenia praw powanego kuratorem adw. Smolarski w Krakowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy.  
Kraków, 29. lipca 1903.



# Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. maja

podaje

## Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.

### KARYKATURY

Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny ilustrowany

wychodzi 1. i 15. dnia w miesiącu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i większych trafikach.

Adres Redakcji i Administracji: Zyblikiewicza 15.

**Prenumerata:**

**we Lwowie:**

kwartalnie . . . . . kor. 1 60  
półrocznie . . . . . kor. 3 20  
rocznie . . . . . kor. 6 40

**na prowincyi:**

kwartalnie . . . . . kor. 2—  
półrocznie . . . . . kor. 4—  
rocznie . . . . . kor. 8—

Numer pojedynczy 30 halerzy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

L. 44.789/4.

[6128]

## Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy oleju rzepakowego do oświetlenia (około 110.000 kg.) potrzebnych w czasie od 1. października b. r. do końca września 1904 nastąpi w drodze rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcji kolei państwowej przysługuje prawo wyż rozpisana ilość w miarę potrzeby o 15% podwyższyć lub zniżyć.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, jakoteż formularz oferty można otrzymać w biurze c. k. Dyrekcji kolei państwowej. Za złożeniem należytości pocztowej mogą być powyższe warunki proszącym przesłane.

Oferta wypełniona na przeznaczonym do tego formularzu wraz z załącznikami odpowiednio ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem »Oferta na dostawę oleju rzepakowego« należy wnieść do c. k. Dyrekcji kolei państwowej najpóźniej do 31. sierpnia b. r. do 12 godziny w południe.

Ceny należy podać franco jednej ze stacyj c. k. kolei państwowej wraz z opakowaniem.

Celem wykonania próby należy nadesłać odnośne próbki w 3 flaszkiach po 1 litrze osobną pocztą i opłacone.

Każdemu oferentowi przysługują prawo być obecnym przy komisijnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 1. września b. r. o godzinie 10 przed południem.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądźto na całą dostawę, bądź tylko na część oferowanego materiału, jak niemniej prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferty wniesione po upływie wyżej oznaczonego terminu, lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

Stanisławów, w lipcu 1903.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

do L. 54368/IV.

[6296]

## Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zamierza w drodze ofert rozdać dostawę poniżej wyszczególnionych materiałów, a mianowicie:

125.000 kg. oleju rzepakowego do oświetlania,  
5.000 kg. oleju rzepakowego do smarowania.

Bliższe szczegóły podają formularze ofertowe, które tak samo jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przegladnąć, a względnie otrzymać (dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych (oddział mechaniczny).

Oferty napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu, wraz z załącznikami należy ostemplowane i zaopatrzone napisem: »Oferta na dostawę oleju rzepakowego do oświetlania i smarowania należy wnieść do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 31. sierpnia b. r. Ceny materiałów bez opakowania należy podać franco jednej stacji kolei państwowych.

Odnoszące się do oferty próbki należy nadesłać równocześnie z ofertą opłacone w osobnym opakowaniu w ilości wystarczającej do wykonania prób w dwóch egzemplarzach.

Dostawa wymienionych materiałów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1. października b. r. do końca września 1904 r. w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni, licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczonych do wnoszenia ofert pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być obecnym przy komisijnem otwarciu ofert, które nastąpi 1. września b. r. o 10 godzinie przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolejowa zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość oferowanych materiałów, lub też tylko na część takowych, jakoteż i zupełnego nieuwzględnienia tejże, oraz jest upoważniona wymieniać władza zażądać podwyższenia lub obniżenia umówionej ilości o 15% (wyraźnie piętnaście od sta) bez zmiany przyjętych warunków dostawy, a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu uwiadomienia o przyjęciu całej oferty lub części tejże, ma oferent złożyć w tutejszej kasie dyrekcyjnej kaucję, której wysokość wynosi 10% wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklarację, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymienić, która z nich do prowadzenia interesu i do podejmowanie wydatków jest upoważniona.

Przenoszenie praw i obowiązków wynikłych z umowy na dostawę powyższych materiałów może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie, albo też nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione, również mogą być odrzuconymi oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu.

W Krakowie, dnia 10. sierpnia 1903.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

L. cz. C. II. 73/3 (4) [6452]

Przeciw Marcinowi Morawcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Adama Kołodzieja pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono ponowną audyencyę na dzień 26 sierpnia 1903 godz. 9 rano, sala Nr. 13.

Celem strzeżenia praw Marcina Morawca ustanawia się pana Piotra Kochanka w Oleśnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Dąbrowa, dnia 8. lipca 1903.

L. cz. C. III. 257/3 (1) [6448]

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Maryannie Ichniowskiej, Katarzynie Slemendowej, Juliannie, Apolonii, Wiktorii, Kunegundzie i Stefanowi Blachom, tudzież mieszkającemu w Warszawie Stanisławowi Blachom wniósł Schachne Stiel skargę o własność realności lwh. 65 gm. Bochnia na którą rozprawę na 1. września 1903 sala 11 wyznaczono.

Kuratorami dla strzeżenia praw tych pozwanych ustanowiono:

Maryannie Ichniowskiej adw. dr. Popiela, Katarzynie Slemendowej, górnik Antoniego Kowalskiego, Juliannie, Apolonii, Wiktorii, Kunegundzie, Stefanowi, Stanisławowi Blachom adw. dr. Maissa w Bochni.

Ci zastąpią ich, dopóki oni się sami lub przez pełnomocników nie zgłoszą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bochnia, 28. lipca 1903.

L. cz. C. IV. 187/3 (6) [6442]

Przeciw firmie Zygmunt Tauber & Söhne w Nemet-Keresztur na Węgrzech, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Mechlę Dema, kupca w Przemyślu pcew o 320 kor. zpn., który to pozew tejże firmie doręczonym być nie może.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4. września 1903 godz. 9 przed południem, biuro Nr. 50.

Celem strzeżenia praw firmy Zygmunt Tauber & Söhne, ustanawia się pana dr. Blumenfelda, adwokata w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie firmę Zygmunt Tauber & Söhne w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Przemyśl, dnia 22. lipca 1903.

L. cz. C. II. 267/3 (1) [6450]

Przeciw Godi, Chaji, Josłowi, Pesi i Scheindli Schwarzbartom, których miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Bisłę Doliner pozew o uznanie prawa własności do południowej części pb. 315 gm. Jagielnica z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12. września 1903 godz. 10 rano w tym sądzie sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana adw. dr. Grzybowskiemu w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Czortków, dnia 25. lipca 1903.

L. cz. Cw. 384/3 (3) [6161]

Antoniemu Mazurowi z Trembowli, obecnie w Ameryce przebywającemu, w trzech sprawach egzekucyjnych Jana Mazura starszego z Jasła toczących się przed c. k. sądem obwodowym w Jasle przeciw temuż Antoniemu Mazurowi o 2100 kor., 600 kor. i 350 kor. zpn. mają być doręczone 3 uchwały z dnia 14. lipca 1903 liczby czynności Cw. 384 (2), 385 (2), 388/3 (2) którymi dżwono egzekucyi za pomocą przymusowego

ustanowienia prawa zastawu przez zainstalowanie prawa zastawu na jego realnościach w Jasle i w Kaczorowach położonych i t. d.

Ponieważ niewiadomo gdzie Antoni Mazur przebywa, ustanawia się Mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana dra Henryka Rosenbuscha adwokata w Jasle.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Mazura w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Jasło, dnia 21. lipca 1903.

## Firmy.

L. cz. A. 590 2 (3) [6061]

Gdy miejsce pobytu Jana Ornata, dziedziejącym z ustawy po ojcu Jacku Ornacie zmarłym w Mikłowicach przed 20 laty nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w razie przeciwnym przewod spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla kuratorem Iwanem Dąmbryczem z Bratkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Gródek, dnia 8. stycznia 1903

L. cz. Firm. 39/3 Spółka 47 [6262]

Wpis firmy spółkowej.  
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Skole.

Brzmienie firmy: firma handlowa Tauby Rechter, synowie Simon Józef Rechter & Comp. w Skolem.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami mięszanymi.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1. grudnia 1902.

Spólnicy: Simon Józef Rechter, Peisach Rechter i Jakób Mendel Rechter wszyscy w Skolem.

Upoważniony do zastępstwa: zbiorowo którykolwiek dwaj z powyższych spółników.

Podpis firmy: Pod pieczęcią, zawierającą nazwę firmy lub przez wypisaną przez kogobądź nazwą firmy podpis którychkolwiek dwóch spółników ich imieniem i nazwiskiem.

Data wpisu: 6. czerwca 1903.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział IV.  
Stryj, dnia 29. maja 1903.

L. cz. Firm. 331 spłk. II. 660 [6279]

Wykreślenie firmy.  
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Ignatz Balter & Cie“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami galanteryjnymi i zabawkami.

Zakład filialny (Zw. N.) w Krakowie Zakładu głównego tego samego nazwiska istniejącego w Czarniowcach.

Z powodu rozwiązania interesu filialnego w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.  
Kraków, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. Firm. 322 Stow. II. 163 [6315]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie zarobkowe węglarzy Solidarność w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Do §. 3 statutu zostało dodane następujące zdanie: „w szczególności ma prowadzić przemysł rozprzedaży węgla nie tylko członkom stowarzyszenia, ale też i publiczności, tej ostatniej także hurtownie i drobiazgowo sposobem rozwozu po ulicach i placach miasta Krakowa“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.  
Kraków, dnia 9. lipca 1903.

## Doniesienia prywatne.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

**Adolfa Chulawskiego**

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracji etc. przez pierwszorzędnich artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.



**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym  
petitem 4 halery.

**Dla amatorów** sztichów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha

**Umeblowany pokój** frontowy na I piętrze przy ul. Batorego 1. 32 do wynajęcia od 15. sierpnia.

**Majątków** większych i mniejszych poszukuje do kupna agencja Topolnicki, Lwów, ulica Chorażczyzna 21.

**Benklody**, gruszeki stołowe lub jabłka papierówki wysyła franko w 5 klg. koszykach za zaliczką a 3 kor. 50 hal. D. S. Rosenberg Zaleszczyki.

**Oskaruję 100 koron** za wyrobienie mi stałej posady woźnego przy poczcie, sądzie lub przy kolei. Zgłoszenia pod A. S. poste rest. Stryj.

**Tableau** fotograficzne 18x24 Kościusko, Poniatowski i 8 wodzów z roku 1831 do nabycia po 2 kor. za egzemplarz z przesyłką. W. Borzemski skład aparatów fotograficznych, Lwów, pl. Kapitulny.

**Dla Filatelistów.**

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich, do sprzedania za 28 koron. Agencja dzienników Pasaż Hausmana.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

**Meble gięte.**

Bracia Tercyarze św. Franciszka postępujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

**Dublańczyk**

z siedmioletnią praktyką i chlubnymi świadectwami poszukuje posady rządcy, ekonomy, kontrolora lub kasyera po kawalersku zaraz lub od października. Zgłoszenia M. S. poste restante Jarosław.

**Ogromna nędza!**

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ulicy św. Michała liczba 35 (Zamarstynów). Dotknięta nieuleczalną wadą serea, sparaliżowana, chora na oczy, pozbawiona wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

**Kalendarzyk bankowy**

zawierający prócz kalendarium informacyj bankowe dotyczące się losów na spłaty wysyłamy każdemu kto nam poda swój adres zupełnie bezpłatnie

Dom bankowy

**Schutz i Chajes**

Lwów, róg ul. Kopernika.

**Cierpiący na przepuklinę**

popelniają  
zbrodnię

przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie spróbują mego wynalazku. Bez operacji. Dostałem złoty medal! Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekt pod dyktando gratis. Carl Tisel, specjalista, Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.

**Słabość męska**

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

**Ochrona własna**

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierer w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.

**Do Zakopanego**

na wycieczkę wypożycza się dla pewnych osób bez kaucji amatorskie aparaciki fotograficzne tak łatwe do użycia iż bez najmniejszej wiedzy natychmiast każdy fotografować może Wypożyczenie aparatu kosztuje 3 lub 5 kor. Hurtowny skład aparatów fotograficznych.

**Edmund Brodkowski**  
Lwów, pl. Halicki 14.

**MAŚĆ naskórna MOULIN**

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszczki, czerwoności, krosty, wagner, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosów i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 1/2 frank. we Francji, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Weńskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauceyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

L. 15.374.

[6481]

**Obwieszczenie.**

Dla zapobieżenia możliwym nieporozumieniom podaje się do publicznej wiadomości, że jarmark w Przemyślu dozwolony koncesją c. k. Namiestnictwa z d. 9. czerwca 1903 l. 70.696, który odbędzie się w d. 28. sierpnia b. r. trwać będzie dni 14 i między innymi towarami obejmuje także handel na futra, nie uchybia w niczem prawom gminy Uniów nabytym z mocy dawniejszej koncesji do odbycia jarmarku w tym samym czasie.

Z Magistratu miasta.

Przemyśl, dnia 7. sierpnia 1903.

DOLIŃSKI, burmistrz.



Znakomity **SYROP FORGET**  
Uśmierza **KASZLE, KATARY, BEZSENNOŚĆ**  
w KRAKOWIE w Aptekach: **PP. WISZNIEWSKIEGO I REDYKA.**  
We LWOWIE w Aptekach: **PP. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO I RUCKERA.**



C. i k.

dostawca nadworny.

**Fernolendta**

czernidło do butów, najlepsze czernidło na świecie, jakoteż krem na jasne obuwie, dają najpiękniejszy połysk i czynią skórę trwałą. Wszędzie do nabycia. **C. k. uprzyw. Fabryka** założona w r. 1832.

**Skład: we Wiedniu I., Schulerstrasse 21.**

Odnaczenia: we Wiedniu, w Paryżu: złote medale, w Londynie, w Rzymie, w Ostendzie: Grand Prix.

**A. Thierry'ego prawdziwa maść centyfoliowa**

jest najsilniejszą i najdoskonalszą maścią wyciągającą. Działa gojąco i bez bólu, usuwa wszelkie obce części z ran. Niezbędna dla turystów, kolarzy, jeźdźców. 2 słoiki kor. 3-50. pocztą opłatnie.

**Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.**

Ostrzega się przed naśladownictwami i zwraca się uwagę na markę ochronną jak obok. Polecenia godny w podróży.

Skład główny dla Galicji w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

**JAN IHNATOWICZ**

poleca niezawodne i wypróbowane

**środki do wytepliania owadów domowych**

mianowicie:

**FENILIN**

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach i meblach. Flakon 1 K 20 h.

**GRYLON**

wytrwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypanki, karaluchy, prusaki i t. p. Flakon 60 h.

**Ziółka antimolowe**

do przechowywania futer. Pudełko 60 h.

**MIKOTON**

niezawodny środek do wytepliania pluskw. Flakon 1 K.

**Papier antimolowy**

ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Sztuka 6 h.

**Proszek perski**

do wygubienia peheł i t. p. Paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. W Krakowie: Sukienice 20. W Przemyślu: ul. Franciszkańska 24.

**PARKIETY**

i posadzki deszczułkowe

oraz

**wszystkie wyroby stolarskie**

jako to:

drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe i t. p.

poleca FABRYKA PAROWA

**BRACI WCZELAK**

we Lwowie.



K. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg.

Zl. 55.417/903.

**Lieferungs-Ausschreibung.**

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für die Zeit vom 1. October 1903 bis 30. September 1904 im Offertwege vergeben und zwar:

Rübbrennöl 145.000 Kg. Rübschmieröl 500 Kg.

Die Offertformularen sind ebenso wie die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingungen bei der unterfertigten k. k. Staatsbahn-Direction (Abtheilung für die Werkstätten und Zugförderungsdienst) zu beheben, oder gegen Einsendung des Porto zu beziehen.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind sammt den gefertigten allgemeinen und speziellen Bedingungen per Bogen mit einem 1 K. Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung von Brenn- und Schmieröhlen“ bei der k. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg, längstens 31. August 1. J. 12 Uhr Mittags einzubringen. Die Preise sind franco einer Station der k. k. österreichischen Staatsbahnen incl. aller Spesen zu notiren.

Die dem Offerte zugehörigen, mit der genauen Firmabezeichnung versehenen Qualitätsmuster in drei Exemplaren von je 2 Kg. sind separat verpackt franco aller Spesen an die k. k. Material-Magazins-Leitung in Lemberg beizustellen.

Die Lieferung sämtlicher Artikel wird im Laufe des vierten Quartales im Jahre 1903 und der drei ersten Quartale des Jahres 1904 nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Theilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht, der 1. September 1. J. um 10 Uhr Vormittags stattfindenden comissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direction steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles derselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechend, bleiben unberücksichtigt.

Mit dem eingereichten Offerte bleiben die Offerenten durch 6 Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung gerechnet im Worte.

Lemberg, am 10. August 1903.

Die k. k. Staatsbahn-Direction.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

[6334]

**Rozpisanie dostawy.**

Na czas od 1. października 1903 do 30. września 1904 rozpisuje się dostawa następujących materiałów, mianowicie:

145 000 kg. oleju rzepakowego do świecenia, 500 kg. oleju rzepakowego do smarowania.

Wzory ofert wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostawy przejrzyć i otrzymać można za opłatą pocztowego u podpisanej Dyrekcji (oddział dla spraw warsztatowych i pociagowych).

Na przepisanych formularzach sporządzone, marką 1 kor. na każdym arkuszu zaopatrzone oferty, tudzież ogólne i szczegółowe warunki ostemplowane i opieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę oleju“ wnieść należy do c. k. Dyrekcji kolei państwowej we Lwowie, najdalej do dnia 31. sierpnia b. r. godzina 12 w południe.

Ceny żądane mają być podane franco jakiegokolwiek stacji c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Wzory ofiarowanych materiałów, opatrzone dokładnym adresem właściciela, dostarczyć należy w trzech egzemplarzach po 2 kg. w osobnym opakowaniu franco do c. k. Zarządu magazynu materiałów we Lwowie.

Dostawa wszystkich towarów ma być w czwartym kwartale roku 1903 i trzech pierwszych kwartałach roku 1904 w miarę zapotrzebowania i na podstawie osobnych częściowych zamówień uskuteczoną.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy otwarciu ofert, które w dniu 1. września b. r. o godz. 10 przed południem nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych przysługują prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo, lub też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nie będą uwzględnione.

Wniesione oferty mają moc obowiązującą przez 6 tygodni licząc od ostatniego dnia przeznaczonego do wniesienia ofert.

Lwów, dnia 10. sierpnia 1903.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.